

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CROIX ROUGE POLONAISE

Organ Warszawskiego Okręgu-Oddziału
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

Revue mensuelle publiée par le Comité Régional
de Varsovie de la Croix-Rouge Polonaise

Poprawiać zdrowie!

Łagodzić cierpienia!

Zapobiegać chorobom!



Inter arma caritas!

Treść:

Anna Roszkowska. Wszechświatowa działalność Czerwonego Krzyża w r. 1926.

Dr. J. M. Lubczyński. Zadania pielęgniarstwa społecznej z punktu widzenia lekarza higienisty.

Dr. Fr. Białokur gen. brzyg. Praca samarytańska i społeczna polskich kobiet w powstaniu styczniowym 1863 — 1864.

Dr. W. Sawczyński. Higijena ogólna i społeczna.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża. Warszawski, Poznański i Lubelski Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża.

Maria Pruszyńska. Życiorys Florence Nightingale.

Pro publico bono.

Różne wiadomości.

Przegląd książek i czasopism.

Sommaire:

Anna Roszkowska. L'activité mondiale de la Croix-Rouge.

Dr. J. M. Lubczyński. Les devoirs de l'infirmière sociale au point de vue du médecin hygiéniste.

Dr. Fr. Białokur gen. brzyg. Le service samaritain et social des femmes polonaises à l'époque de la résurrection en 1863 — 1864.

Dr. W. Sawczyński. Notions sur l'hygiène sociale et générale.

L'activité de la Croix Rouge Polonaise. L'activité des Comités Régionaux de Varsovie, de Lublin et de Poznań.

Maria Pruszyńska. La vie et les oeuvres de Florence Nightingale.

Pro publico bono.

Faits divers.

Revue des livres et des publications.

W A R S Z A W A
MAZOWIECKA 9 m. 7.
Tel. Nr. 302-96.

Cena 1 zł.

Nr. 2. Rok III.

TOWARZYSTWO

Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza

Sp. Akc.

Zarząd Główny i Biuro Sprzedaży: WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7.
Telefony: 67-27, 67-28, 51-61, 25-93, 25-94. ——— Adres dla depesz: Hulczyński, Warszawa.

ZAKŁADY W SOSNOWCU I ZAWIERCIU WYTWARZAJĄ:

Lemiesze i odkładnie różnych systemów.

RURY BEZ SZWU i SPAWANE czarne i ocynkowane, ze stali Siemens-Martin. Rury do kotłów wszelkich systemów i przewodów parowych. Rury do gazu i wody. Rury wszelkie dla Przemysłu Naftowego. Rury wiertnicze do studni artezyjskich. Rury cienkościenne do aparatów cukrowniczych, rowerowe i aeroplanowe. Wężownice z rur do chłodni, przegrzewaczy i różnych aparatów. Słupy z rur do lamp elektrycznych, tramwajów, telegrafu i telefonów.



BABBIT
FABRYKA AMUNICJI ARMATUR,
ODLEWNIA METALI I DZWONÓW
STANISŁAW HOŁEWSKI, S.A.
WARSZAWA-MOKOTÓW,
KAZIMIEROWSKA 14. TELEFON 91-81
DZWONY KOŚCIELNE
WSZELKICH ROZMIARÓW GOTOWE NA SKŁADZIE
FOSFORBABBITY
FOSFORBABBIT A.W. do TRAKTORÓW i t.p.
FOSFORBABBIT A.W. do SAMOLOTÓW
FOSFORBABBIT A.R. do SAMOCHODÓW
FOSFORBABBIT K.1. do PAROWOZÓW
FOSFORBABBIT K.2. do WAGONÓW
FOSFORBABBIT K.3. do WAGONIKÓW
STOPY BIAŁYCH METALI ŁOŻYSKOWYCH PG. ŻĄDANYCH ANALIZ
WARSZAWA-MOKOTÓW
KAZIMIEROWSKA 14. TELEFON 91-81

POLSKI WYNAŁAZEK



PIERWSZA POLSKA WYTWÓRNIĄ ŁAŃCUCHÓW ROLKOWYCH

ST. KUBIAK

Warszawa, Hrubieszowska № 9 róg Karolkowej gmach własny
telefon 75-44.

Poleca rozbielalne łańcuchy, podane do opatentowania dnia 3.XII 26 r. za Nr. 19121. Łańcuchy rozbielalne przewyższają wszystko, co do tej pory w tej dziedzinie było, ponieważ można część zniszczoną z łatwością zamienić na nową i tem samym w użyciu kalkulują się znacznie taniej.

Przyjmuję tryby do frezowania.

D/H

JULJAN BRYGIEWICZ

Warszawa, Hortensja 6.

Adr. telegr.: FERROPOL.

Reprezentacja:

TEL. N. Nr. 13-32 i 13-34.

Sp. Akc. Ferrum, Katowice
M. W. Kellogg Co, New-Jork

Polski Czerwony Krzyż

CROIX ROUGE POLONAISE

Organ Warszawskiego Okręgu-Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE.

Revue mensuelle publiée par le Comité Régional de Varsovie de la Croix Rouge Polonaise.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96. Konto czek. P. K. O. № 10.540.

ANNA ROSZKOWSKA.

Wszechświatowa działalność Czerwonego Krzyża w 1926 r.)*

Rok ubiegły, w którym obchodzona była uroczystie stuletnia rocznica jednego z założycieli Czerwonego Krzyża Gustawa Moynier (p. Nr. 15 Polski Czerwony Krzyż z dn. 4.VI) zaznaczył się wielkim rozwojem wszechświatowej działalności Czerwonokrzyżskiej. A więc przede wszystkim w ciągu roku odbył się cały szereg niezmiernie ważnych Konferencji. W Waszyngtonie był zjazd amerykańskiego Czerwonego Krzyża, do Tokio zaś zjechały się wszystkie czerwonokrzyżskie organizacje Dalekiego Wschodu, aby pobudzić i ożywić swą pracę.

W ubiegłym też roku został przez Ligę Narodów uchwalony wniosek senatora Ciraolo Międzynarodowego Związku Pogotowia Ratunkowego, w którym oczywiście działacze czerwonokrzyżscy obejmują pierwszorzędną rolę — bowiem wzajemna pomoc niesiona podczas wielu klęsk, które nawiedziły różne kraje dowiodła, że Czerwony Krzyż jest jedyną organizacją będącą na wysokości zadania tam, gdzie chodzi o szybki, energiczny i skuteczny ratunek.

Wreszcie Konferencja w Oslo powierzyła Czerwonemu Krzyżowi opracowanie planu poprawienia stanu zdrowotnego marynarki handlowej. Oto najważniejsze momenty ideowego porozumienia narodów pod znakiem Czerwonego Krzyża.

Zanim rozpatrzymy plon pracy czerwonokrzyżskiej — musimy zaznaczyć, że w cią-

gu ubiegłego roku Czerwony Krzyż czynami swymi stwierdził, że był zgodnie ze swym hasłem „ready for service” to jest iż był zawsze w pełnej gotowości do niesienia pomocy tam, gdzie była ona potrzebna. A tych okazji niestety było w całym świecie niemało, zaś Czerwony Krzyż wiele położył zasług w tym względzie i właśnie w dziedzinie współpracy narodowych organizacji czerwonokrzyżskich w ubiegłym roku należy z radością stwierdzić bardzo znaczny postęp. Na tej zasadzie więc stanowczo twierdzić można, że ów projektowany Międzynarodowy Związek Pogotowia rokuje jaknajlepsze nadzieje.

A teraz słów parę o klęskach, które w ubiegłym roku nawiedziły różne kraje: Niemcy, Belgja, Brazylja, Francja, Węgry, Łotwa, Meksyk, Holandja, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja — padły ofiarą silnych powodzi. Rządy wyżej wymienionych krajów zwracały się o pomoc do miejscowych Czerwonych Krzyży.

Najcięższą była powódź w Belgji, gdzie miejscowy Czerwony Krzyż zogniskował w swoich rękach całkowitą i wszechstronną pomoc dla 70.000 poszkodowanych w 194 gminach, wydając na tę organizację 18 milionów franków.

Również Holandja była ciężko dotknięta powodzią. Ponieważ cyklon 1925 roku

*) Vers la santé Nr. 12, grudzień 1926 r.

nadwreżył fundusze tamtejszego Czerwonego Krzyża — Liga Czerwonych Krzyży przyszła z wydatną pomocą przysyłając na ratowanie powodzian 2.000 dolarów, a delegaci Ligi odwiedzili zniszczone miejsce.

Na początku 1926 r. położenie 200.000 wychodźców w Bułgarii było rozpaczliwe. Wszyscy nie mieli dachu nad głową, ani żywności, ani pracy — ponieważ środki Czerwonego Krzyża bułgarskiego były już całkowicie wyczerpane, Sekretarjat Ligi zorganizował składkę międzynarodową, w której wzięły udział Stany Zjednoczone, Chiny, Jugosławia, Turcja i Wolne Miasto Gdańsk. W kwietniu ub. r. Liga Narodów wyasygnowała 2.225.000 funtów szterlingów na zbudowanie schronisk dla dotkniętych klęską. Ponieważ suma ta była wyłącznie przeznaczona na budowę, trzeba było jeszcze podjąć pomoc samarytańską dla tych biedaków oraz zatamować epidemje, które z powodu nędzy zaczęły wśród nich grasować. Lecz i na te cele znalazły się fundusze. Ponieważ niektóre T-wa Czerwonego Krzyża wyrażały chęć udziału w tej akcji pomocniczej dla Bułgarii, Liga Czerwonych Krzyży wysłała swego delegata celem nawiązania łączności pomiędzy misjami Cz. K., uzgodnienia ich akcji oraz omówienia strony formalnej z miejscowymi władzami.

Praca została w ten sposób podzielona, że Niemiecki i Węgierski Cz. K. przysłał pielęgniarki, zaś Stany Zjednoczone, Equador, Hiszpanja, Finlandja i Wenezuela obowiązały się do finansowego poparcia całej akcji.

Kiedy straszliwy cyklon we wrześniu ub. r. zniszczył Florydę, Amerykański Czerwony Krzyż objął całokształt akcji ratunkowej. Liczba rannych wynosiła 6.381 ludzi, poszkodowanych było 20.000 rodzin. Wszyscy otrzymali pomoc sanitarną, moralną i materialną, tak dalece, że Czerwony Krzyż podjął się nawet odbudowania zrujnowanych domów, a mógł podołać temu olbrzymiemu zadaniu, dzięki odezwie Prezydenta Coolidge'a, który w gorących słowach wezwał całą ludność do wpłacania

składek specjalnie na cel ratowania ofiar cyklonu, do rozporządzenia Cz. K. Stanów Zjednoczonych. Dzięki poparciu najwyższych władz i dzięki ofiarności publicznej, instytucja ta jest zawsze oficjalnym organem ratowniczym i znakomicie wywiązuje się ze swych zadań, nie będąc zmuszoną prosić o pomoc innych narodów, które zresztą samorzutnie przyłączają się do współpracy w wypadkach klęsk publicznych w Ameryce.

Tu wypada jeszcze nadmienić, że w Stanach Zjednoczonych działalność Czerwonego Krzyża poza ratownictwem obejmuje jeszcze inne dziedziny a więc walkę z epidemjami oraz najszerszą propagandę higjenu: W oddalonych od miast okręgach Kanady i Equadoru, nielicznie zamieszkałych, ludność pozostawiona jest bez żadnej pomocy lekarskiej, Czerwony Krzyż założył szereg ambulatorjów i punktów sanitarnych, a nawet lotnych oddziałów sanitarnych.

Podobną akcję zorganizował Szwedzki Czerwony Krzyż w północnych prowincjach Szwecji, również słabo zamieszkałych, a w ciężkich wypadkach, gdzie chodzi o szybką pomoc, specjalnie urządzone aeroplany sanitarne przewożą chorych do miejskich szpitali.

Pozatem w Niemczech, w Afryce południowej i jak już wyżej wspomniano w Stanach Zjednoczonych Czerwony Krzyż wysyła na wieś lotne oddziały, mające obowiązek propagandy higjenu wśród tysięcy wiejskich rodzin. W Kongo Czerwony Krzyż utworzył punkty sanitarne dla zwalczania epidemji, które dziesiątkują ludność.

Ta działalność Czerwonego Krzyża w dziedzinie higjenu została ujętą na Konferencji w Waszyngtonie w następującą uchwałę:

„Wielkie zadanie Czerwonego Krzyża w czasie pokoju polega na tem, by wytworzyć łączność pomiędzy oficjalną teoretyczną nauką medycyny zapobiegawczej i specjalnych starań lekarskich, a umiejętnością doświadczalną tych ludzi, którzy fachowo poświęcają się utrzymaniu zdrowotności

w szkołach i ogniskach rodzinnych". Organizacje czerwonokrzyskie wytrwale dążą do tego celu.

Kursy higieny, ratownictwa w nagłych wypadkach są prowadzone niemal na wszystkich placówkach. Liczne stowarzyszenia do walki ze śmiertelnością niemowląt, gruźlicą, chorobami wenerycznymi, malarją, cholera i innymi zaraźliwymi chorobami pracują pod godłem Czerwonego Krzyża, który pozatem prowadzi ożywioną propagandę higieny zapomocą broszur, barwnych afiszów, kinematografu i t. p.

Liga Czerwonych Krzyży w zrozumieniu wielkich swych zadań, roztacza nad pracą narodowych Czerwonych Krzyży wszechstronną opiekę i udziela im bardzo wydatnej pomocy.

Miedzy innymi wypożyczyła im przeszło 100 filmów w ciągu 1926 r., kinematograf bowiem jest dziś jednym z najpewniejszych środków propagandy wogóle, a co do szerzenia higieny w szczególności okazał się znakomitym.

Jednym z bardzo ważnych postanowień w dziedzinie działalności czerwonokrzyskiej, była uchwała konferencji w Oslo (czerwiec ub. r.) przedsięwzięcia środków poprawy stanu zdrowotności marynarzy na statkach. Zorganizowano 21 ambulatorjów w różnych portach morskich, na statkach umieszczono skrzynki ze środkami lekarskimi i podręcznikami ratownictwa, do dyspozycji oficerów marynarki.

Uchwała dotyczy poprawy zarówno fizycznego jak i moralnego zdrowia marynarki całego świata.

Ostatnią inowacją którą zajął się Czerwony Krzyż jest zastosowanie jaknajszersze używania aeroplanów do transportowania rannych. Szwecja i Francja już szeroko stosują ten środek lokomocji, zaś Czerwone Krzyże Belgii i Włoch już rozwinęły w tej sprawie szeroką propagandę.

Współpraca międzynarodowa tej wielkiej instytucji rozwija się z każdym rokiem coraz lepiej, obejmując coraz szersze horyzonty działania.

D. c. n.



Dr. J. M. LUBCZYŃSKI.

ZADANIA PIEŁĘGNIARKI SPOŁECZNEJ z punktu widzenia lekarza-higienisty.

II.

Chory interesuje pielęgniarkę społeczną z punktu widzenia profilaktyki choroby, to jest z punktu widzenia zapobiegania powstawaniu choroby i jej szerzeniu się, natomiast tenże sam chory będzie interesował pielęgniarkę kliniczną z punktu widzenia terapii, to jest leczenia choroby i jej objawów. Dla pielęgniarki społecznej nie istnieje chory z jego dolegliwościami subiektywnymi, a istnieje choroba mniej lub więcej groźna dla zdrowego ogółu, zaś dla pielęgniarki klinicznej istnieje przede wszystkim chory jako taki i pod-

czas gdy pielęgniarka społeczna w pracy swej ma zawsze na myśli interesy ogółu, pielęgniarka kliniczna koncentruje swoją uwagę i energję na jednostce.

W chorobach zakaźnych zadania pielęgniarki społecznej polegają na wyszukiwaniu źródeł infekcji i śledzeniu dróg, któremi infekcja się szerzy. W wypełnieniu tego zadania pielęgniarka społeczna jest pomocnicą lekarza higienisty. Dziś, kiedy wiemy, że źródłem infekcji jest przede wszystkim człowiek, praca obojga, to jest lekarza i pielęgniarki zmierza do wykry-

cia jawnych, podejrzanych lub nierozpoznanych przypadków chorób zakaźnych. Pielęgniarka społeczna prowadzi pełne i dokładne dane dotyczące chorych zakaźnych na terenie swej działalności. Chorzy zostają klasyfikowani według daty zachorowania oraz według miejscowości, gdzie choroba się zjawia, by wykazać nie tylko chronologiczny stosunek jednego przypadku do drugiego, lecz by przedstawić geograficzne rozmieszczenie choroby. Prowadzone przez pielęgniarkę krzywe zachorowań i zgonów pozwalają naocznie i szybko zorientować się co do stanu i przebiegu choroby zakaźnej. Dalszym etapem tej pracy jest niedopuszczenie do szerzenia się infekcji. Pomijam technikę tej akcji, jako przekraczającą ramy niniejszego referatu. Nadmienię jednak, że praca wychowawczo-higieniczna nad chorym i jego otoczeniem odgrywa pierwszorzędą rolę w zwalczaniu chorób zakaźnych.

Z pośród chronicznych chorób zakaźnych gruźlica z uwagi na szkody, które wyrządza, jest jedną z najgroźniejszych. W zwalczaniu gruźlicy akcja pielęgniarki społecznej ma w stałej ewidencji i obserwacji rozpoznane przypadki gruźlicy wraz z rodzinami. Dla chorych pielęgniarka społeczna stara się zapewnić pomoc higieniczno-lekarską lub zakładową, najważniejszym jednak zadaniem pielęgniarki społecznej w gruźlicy jest uświadamianie chorego i otoczenia o niebezpieczeństwie gruźlicy i przedsięwzięcie środków zapobiegawczych by niedopuszczyć do szerzenia się choroby.

Szczególnie ważną jest rola pielęgniarki w higienie macierzyństwa, higienie niemowlęcia i higienie szkolnej. W tych działach pielęgniarka społeczna jest przede wszystkim krzewicielką wychowania higienicznego. Pielęgniarka społeczna odwiedza w domach matki ciężarne i udziela im wskazówek z zakresu fizjologii ciąży, diety, przygotowanie do porodu, potrzeb i odzieży oczekiwanego dziecka. Pielęgniarka społeczna troszczy się by kobiety ciężarne były periodycznie bada-

ne przez lekarza w przychodniach dla ciężarnych. Dla normalnych porodów pielęgniarka społeczna stara się o pomoc położnej. Kobiety, które będą miały poród trudny lub nienormalny pielęgniarka stara się umieścić w zakładzie dla położnych.

W dziale higieny niemowlęcia pielęgniarka społeczna śledzi zdrowie niemowląt i ich rodziców ze specjalnym uwzględnieniem karmienia i odżywiania dzieci, wykrywania wad rozwojowych lub obecności choroby. Pielęgniarka społeczna poucza matki o higienie i żywieniu niemowląt demonstrując praktycznie metody żywienia, periodyczne badanie dzieci, śledzi by instrukcje polecane przez lekarza były wykonywane w praktyce.

Zadania pielęgniarki społecznej w zakresie higieny szkolnej polegają na współpracy z lekarzem szkolnym nad badaniem, wykrywaniem i poprawą wad rozwojowych u dzieci i zapobieganiem szerzenia się chorób zakaźnych. W szkole pielęgniarka społeczna jest propagatorką zasad higieny. W wypełnianiu swych zadań pielęgniarka społeczna musi sobie zapewnić współpracę i pomoc ciała pedagogicznego.

Duży zakres działania pielęgniarki społecznej ma w przemyśle. Propaganda higieny osobistej, zapobieganie chorobom zawodowym, organizacja pierwszej pomocy w nagłych wypadkach nastroczają obszerne pole do działania.

By praca pielęgniarki społecznej była wydajną, nie może być odosobnioną. Pielęgniarka społeczna winna nawiązać kontakt z organizacjami społecznymi, istniejącymi na terenie jej działalności by zapewnić sobie ich współpracę i pomoc w wypełnianiu zadań higieniczno-społecznych.

Od zalet charakteru pielęgniarki społecznej zależy w znacznej mierze powodzenie w pracy. Pielęgniarka wchodzi do domu prywatnego z gorącym życzeniem być użyteczną. Trzeba być pełną taktu i uprzejmości, trzeba być cierpliwą, wyrozumiałą na obojętność lub podejrzliwość ludzką. Trzeba się umieć przystosować do warun-

ków, do ludzi, przemawiać do nich ich własnym językiem, by być zrozumianą, zyskać ich zaufanie, które jest nieodzownym warunkiem, by misja pielęgniarki społecznej została spełniona.

Nakreślone w tym pobieżnym szkicu zadania pielęgniarki społecznej obejmują jednak dość duży zakres działania. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszystkie działania mogą być prowadzone z równą intensywnością. Program akcji zostaje przystoso-

wany do lokalnych potrzeb i warunków. Na lekarzu-higjeniście spoczywa obowiązek kierowania akcją. Pielęgniarka społeczna jest jego prawą ręką i pomocnicą, jest jego organem wykonawczym. Dlatego śmiem twierdzić, że niema higieny społecznej stosowanej bez pielęgniarstwa społecznego. Higienista, któryby w swej akcji higieniczno-społecznej pominął pracę pielęgniarki społecznej, wydaje mi się być podobnym do żołnierza, któryby szedł do ataku bez oręża.



Dr. FRANCISZEK BIAŁOKUR *gen. bryg.*

Praca samarytańska i społeczna kobiet polskich w powstaniu styczniowym 1863 — 1864.

VII.

Organizacje Wileńskie.

Stowarzyszenie Wincentynek, założone przez Buczyńską w r. 1861 pod protektorem biskupa Krasińskiego. Celem stowarzyszenia było krzewienie moralności; do tego stowarzyszenia należały i panie Rosjanki. Murawjew kazał aresztować głównych działaczy tego stowarzyszenia Buczyńską, Łopacińską i Platerową i wysłał na osiedlenie do wschodnich gubernij Cesarstwa. Stowarzyszenie zamknął. (Briancew str. 241 Polskij miateż 1863).

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności, założone w r. 1861 przez p. Dąbrowską. Celem Towarzystwa była opieka nad wdowami, sierotami i najbiedniejszymi. Cała prawie Litwa należała do tego Towarzystwa przez składanie niezbędnych ofiar. Briancew str. 242 twierdzi, że rzeczywistym celem powyższego Stowarzyszenia było zaopatrywanie powstańców w broń i amunicję i pod-

trzymywanie powstania. Dlatego też Murawjew w lutym 1864 r. zlikwidował Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności (Briancew str. 242 Polskij miateż 1863).

Organizacja Kijowska.

(Fr. Rawita-Gawroński. Rok 1863 na Rusi. T. II str. 320 — 323). W Kijowie były dwa punkty ekspedycyjne dla więźniów kijowskich i wołyńskich. Pierwsi aż do chwili wyjścia siedzieli w fortecy w dwóch basztach: okrągłej Prozorowskiej i w półokrągłej czyli północnej. Stąd zabierano ich w nocy, prowadzono do komendantury, tam ekwipowano, zakuwano w kajdany i wysyłano przez most wiszący na Dnieprze traktem na Brawary. Tu był pierwszy przystanek dla więźniów, a najczęściej ostatnie pożegnanie z ziemią rodzinną i rodziną.

Wołyniacy wędrowali przez Żytomierz do Kijowa. Pod Kijowem nawracano na

starożytomierską drogę, która prowadziła do więzienia cywilnego, położonego na skraju miasta.

Od maja 1864 r. ekspedycja wgląb Rosji i na Sibir zwiększyła się. Partje przychodzące z Wołynia znajdowały co tygodnia gorliwą opiekę i pomoc więźniów miejscowych, mających ściśle stosunki z miastem. Przybywających, często w stanie nie do opisanego nędznym, z rękami i nogami zranionymi od kajdan, przyjmowano tutaj serdecznie i troskliwie. Przedewszystkiem najslabszym zmieniano kajdany urzędowe na lekkie, które kupowano na mieście. Rozkuwano więźniów bardzo łatwo zapomocą t. zw. trojaka, (monety trzygroszowej) między spojenia dwóch połów koła otaczającego nogi.

Zwykle partje więźniów przychodziły po południu. W tym czasie przeto zawsze ktoś był z miasta, zwykle kobiety wielkiego poświęcenia, niezrażone wymyślanem żołdactwa, a często biciem, przynosiły pożywienie i bieliznę. One też, te nieznajome bohaterki, żegnały w piątek rano każdą partję, wyruszającą w dalszą wędrówkę. Znowu przynoszono pożywienie, zasilki pieniężne i lekarstwa dla chorych.

Wśród kobiet wielkiego poświęcenia dla więźniów znaną była Zofja Wołodkowiczowa, która, mając stosunek w sferach rosyjskich, niejednemu pomoc i ulgę przyniosła. Za jej też pośrednictwem generał gubernator Annenkov, po długich naleganiach zezwolił na odprawienie Mszy św. na pierwszy dzień Wielkiej Nocy roku 1864 w okrągłej baszcie. Była to pierwsza i ostatnia Msza więzienna. Wkrótce los wyrzucił wszystkich tych rozbitków na różne strony świata, żeby nigdy więcej nie złączyć.

W czerwcu 1864 r. istniała jeszcze w Kijowie organizacja polska, która głównie starała się o zwolnienie niektórych wybitniejszych więźniów politycznych.

Organizacja Żytomierska.

(Fr. Rawita-Gawroński. Rok 1863 na Rusi T. II str. 298-299).

Gdy wszystkie więzienia w Zaslawiu, Dubnie, Berdyczowie, Starym Konstantynowie, Włodzimierzu, Zwiahlu, a najliczniej w Żytomierzu wypełniły się uwięzionymi powstańcami, od obowiązku krwi trzeba było przystąpić do obowiązku miłosierdzia. Ilość więźniów zwiększała się codziennie. Transporty przychodziły po każdej bitwie z pod Iwnicy, Miropola, Radziwiłłowa. Wielu było ciężko rannych, wszyscy byli bosi, lub w dziurawym obuwiu, ponieważ kozacy zdzierali z nóg nowe buty i niektórym tylko jeńcom dawali swoje stare. Pozatem pokarm więzienny był wstrętny.

Trzeba było tedy więźniów odziać i nakarmić. Żytomierzanie, a zwłaszcza Żytomierzanki znalazły zaraz sposób wykołatania u władz pozwolenia przysłania dodatkowej prowizji i mięsa dla więźniów politycznych, a między jeńcami znalazło się dwóch kucharzy, więc prędko zorganizowano skromną ale zdrową kuchnię. Zamożniejszym pozwolono przysyłać obiady własne, a pieniądze co z sum więziennych wydawano na każdego według liczby więźniów, szły na polepszenie kuchni uboższych.

Drugie, może jeszcze ważniejsze, było zaopatrzenie obdartusów w dostatnią ilość bielizny i przyzwoitą odzież zwierzchnią.

Urządzono pralnię w mieście, a władze dały zezwolenie przynoszenia czystej bielizny i zbierania brudnej do prania, na co był wyznaczony jeden dzień w tygodniu. Wysyłani na Sybir byli również zaopatrywani w bieliznę i ubranie na drogę.

To wszystko działo się dzięki ofiarności ubogich urzędników, emerytów gdyż innych mieszkańców podówczas Żytomierz nie miał i nieustannemu czuwaniu i pracy ich żon i kilku nauczycielek. Dostawały im się nieraz pod palisadą więzienną nahajki kozaków.

Głównymi działaczkami, pracownicami i stróżami porządku, by ofiarność celu swego doszła, były przedewszystkiem Walerja Czapska i Anna Rogozińska, obie znane w kraju jako nauczycielki umiejętnie i gorliwie pełniące swój obowiązek.

HIGJENA OSOBISTA I OGÓLNA.

V.

POWIETRZE.

Klimat. Zmiany czasowe, które zachodzą w atmosferze co do ciepłoty, ciśnienia, opadów i t. p. stanowią o stanie pogody. Stosownie, jakie wrażenie z danego stanu atmosfery odnosimy, mówimy, że jest ciepło, zimno, wilgotno, pogoda piękna lub nie. Zespół tych warunków meteorologicznych, powtarzający się stale w danej miejscowości, stanowi jej klimat.

Rozróżniamy kilka rodzajów klimatu: gorący (podzwrotnikowy), umiarkowany i zimny (podbiegunowy), górski (w zależności od ciśnienia), klimat dolin, morski i lądowy, klimat pustyń, klimat leśny.

Klimat gorący — średnia ciepłota waha się przez cały rok $+20^{\circ}$ $+30^{\circ}$. Jednostajność pogody taka, że nie odróżniamy tutaj czterech pór roku. Klimat ten ma porę deszczów i porę suszy. Posiada on największą ilość roczną opadów. Klimat gorący ujemnie wpływa na zdrowie ludzkie i śmiertelność w tych krajach jest nadzwyczaj wysoka. Szereg chorób właściwych temu klimatowi corocznie zabiera masę ofiar. Porażenia od słońca, od upału. Malaria, cholera azjatycka, dezynterja, cały szereg chorób w przewodzie pokarmowym. Beriberi, choroby wątroby, żółta febra, trąd, dżuma, jakoteż i choroby spotykane u nas: niedokrwiłość, gruźlica, podagra i in. *Klimat gorący* czyni prócz tego człowieka leniwym tak cieleśnie, jak i duchowo.

Klimat umiarkowany (zimny i ciepły). Średnia ciepłota waha się od -15° do $+25^{\circ}$. Cztery pory roku: wiosna, lato, jesień i zima. Długie lato oraz krótka łagodna zima. W tym klimacie człowiek najlepiej się czuje. Właściwych temu klimatowi chorób niema. Są ogólne z powodu gęstości zaludnienia, rodzaju pracy, warunków mieszkaniowych, brudu i t. p. Śmiertelność wyższa w lecie wśród dzieci (biegunki),

w zimie wyższa wśród starszych i wogóle choroby niemowląt (spowodowane zakażeniami przewodu pokarmowego (diarrhoea infantani) i następnie gruźlica.

Klimat podbiegunowy (zimny). Średnia ciepłota waha się między $+2^{\circ}$ a -16° C i niżej. Najzimniejsze miesiące — marzec i kwiecień, najcieplejsze lipiec i sierpień. Powietrze przeważnie suche, opadów mało. Klimat dość zdrowy — choroby zakaźne (szczególniej gruźlica) prawie nieznane, choroby narządów oddechowych pojawiają się rzadko. Zato mamy skorbut.

Klimat górski i klimat dolin. W górach jest niższe ciśnienie, silniejsze promieniowanie i ruch powietrza silniejszy. W dolinach wilgotność większa. W górskim klimacie nie szerzą się choroby zakaźne (cholera, tyfus, gruźlica, zimnica). Śmiertelność też jest mniejsza.

Klimat morski i lądowy. Morski klimat w porównaniu z klimatem lądowym odznacza się większą równomiernością ciepłoty, lato jest chłodniejsze a zima cieplejsza. Różnica między ciepłotą dnia i nocy jest mniejsza. Wilgotność większa niż w klimacie lądowym. Więcej ozonu, mniej kwasu węglowego i pyłu. Śmiertelność też mniejsza. Gruźlica występuje tu również rzadko.

Badania stwierdziły, iż istnieje szereg chorób związanych z pewnym klimatem. Z badań tych wynikało też, iż choroby, stale grasujące w pewnych miejscowościach, przebiegają znacznie łagodniej u stałych mieszkańców, tak zwanych tubylców, niż u przyjezdnych cudzoziemców, którzy się do danego klimatu przyzwyczaić raczej zastosować nie umieli i padali ofiarą różnych chorób. To przyzwyczajanie się do warunków danego klimatu nazywa się aklimatyzacją.

Całokształt zjawisk, związanych z przystosowaniem organizmu do nowego klimatu, nosi nazwę aklimatyzacji.

Choroby udzielające się przez powietrze. Nad rozdziałem o powietrzu zatrzymałem się nieco dłużej dlatego, iż powietrze (czyste) jest dla człowieka wszyskciem, czuje się on w niem jak ryba w wodzie. Obserwacje wykazały, że człowiek bez pożywienia a nawet bez wody obejść się może dłuższy czas (kilkanaście dni), podczas gdy pozbawiony powietrza może żyć zaledwie kilka minut. Na zakończenie tego rozdziału rozpatrzmy jakie choroby udzielają się przez powietrze? Na podstawie wniosków wielu badaczy, można stwierdzić, że powietrze przestrzeni otwartych w praktyce nie może być uważane za źródło infekcji. Natomiast powietrze w pomieszczeniach zamkniętych (w pokojach, warsztatach, salach szpitalnych, koncertowych, wykładowych, w wagonach i t. d.) umożliwia zarażenie się jeżeli w danej ubikacji przebywa ktoś chory przez pewien czas, zwłaszcza

jeżeli z tej lub innej przyczyny unosi się w niej kurz. Flügge zwrócił uwagę na sposób przedostawania się bakterij chorobotwórczych do powietrza przez drobne kropelki śliny i śluzu podczas kaszlu i kichania, oraz przez krople wody podczas umywania się lub wylewania jej. Dzięki tej kropelkowej infekcji Flügge'go udzielają się następujące choroby: gruźlica, dyfterja, drętewica karku, krztusiec (koklusz), odra, świnka, influenza (grypa), zapalenie płuc (pneumokoki).

Laseczniki gruźlicy i wąglika mogą także przenosić się w kurzu.

O szkodliwym działaniu na organizm niektórych chemicznych części składowych, jak również o szkodliwym działaniu właściwości fizycznych (najważniejszym jest gdy z powodu nadmiaru ciepła i pary wodnej w powietrzu, organizm nie może atmosferze oddawać nadmiaru ciepła) jak również o wpływach meteorologicznych i klimatycznych mowa była już poprzednio.

(D. c. n.).

ŚWIETLICA W SZPITALU I-ym OKRĘGOWYM (UJAZDOWSKIM).



Biblijoteka Referatu Oświatowego Warsz. Oddz. P. C. K.

Warszawski Okręg-Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża.

Poświęcenie Świetlicy w szpitalu I okręgowym (Ujazdowskim).

W d. 24 stycznia b. r. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowej świetlicy przy referacie oświatowym Warsz. Okr. Oddz. P. C. K., przeznaczonej dla przebywających w szpitalu chorych żołnierzy i licznej obsługi sanitarnej. Referat oświatowy, dzięki nader wydatnej pomocy płk. Biskupskiego, kwatermistrza oficerskiej szkoły

Zarządu tegoż Okręgu p. Antoni Mencil, oraz sekretarz generalny Zarządu Główn., p. Anna Paszkowska. Pozatem były obecne p. Wanda Kozłowska, niestrudzona w swej pracy przewodnicząca komitetu opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych, p. Janowa Gądomska, niemniej dzielna działaczka tegoż komitetu oraz p. Anna Roszkowska, sekretarz komitetu Warsz. Okr. Oddziału.



Świetlica w Szpitalu I-ym Okręg. (Ujazdowskim). Czytelnia Referatu oświat. Warsz. Oddz. P. C. K.

sanitarnej — zyskał piękną salę, w której możliwe będzie urządzenie koncertów, przedstawień teatralnych i kinematografu — co będzie mieć wielką doniosłość w wykonaniu pracy kulturalno-oświatowej, którą pełni w naszych wojskowych szpitalach grono sióstr oświatowych z p. Marią Sołtanową na czele.

Uroczystość poświęcenia zaszczytliwi swą obecnością szef sanitarny D.O.K. płk. dr. Kołłątaj, zastępca komendanta szpitala szkolnego płk. Rudzki, mjr. Sliwowski w zastępstwie komendanta miasta również prezes Zarządu Głównego P. C. K. p. Zygmunt Zaborowski, prezes komitetu Warsz. Okr. Oddz., p. Jan Meissner, prezes Warsz.

Po mowie kapelana szpitalnego ks. Siorka, który poświęcił świetlicę, przemówił płk. Rudzki, składając podziękowanie przedstawicielom P. C. K. za utrzymywanie referatu oświatowego, który niesie żołnierzowi nie tylko strawę umysłową, lecz i duchową, podnosząc w ten sposób jego poziom kulturalny i niosąc mu ciepło rodzinne, którego jest pozbawiony w czasie swej służby w wojsku. Następnie przemawiali działacze Czerwonokrzysey w osobach p. Jana Meissnera, p. Antoniego Mencla i p. Anny Roszkowskiej, stwierdzając, że Czerwony Krzyż zawsze gotów jest do jak najwydatniejszej pracy dla wojska i w tym kierunku ponosić będzie choćby największe

sze wysiłki, bo to jest celem jego istnienia. Ostatnia mówczyni podkreśliła umiłowanie wojska polskiego, które obroniło niepodległość ojczyzny i bronić będzie zawsze Jej granic i podniosła wielkie zasługi siostr oświatowych, których praca jest pełna trudu — ale piękna i owocna, ponieważ ją pełnią z zamiłowaniem i zrozumieniem jej wielkich zadań.

Uroczystość zakończyła część koncertowa, wykonana przez wybitne siły artystyczne w osobach prof. Szymborskiego z orkiestrą mandolinistów, pp. Balcerkiewiczówna, art. dram. Łozińska, znakomita pianistka p. Zofja Zalewska oraz pp. Bohdanowicz, Michalak i Knappe.

Obchód poświęcenia sali teatralnej miał charakter niezmiernie sympatyczny, nastrój panował serdeczny, co raz jeszcze w oczach obecnych stwierdziło, że pomiędzy naszym wojskiem a Polskim Czerwonym Krzyżem istnieje ścisła współpraca i niezamącony kontakt ideowy.

Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych.

Wyjątkowo świetnie, dzięki niezwyklej ofiarności społeczeństwa stolicy wypadła w tym roku zbiórka paczek na Gwiazdkę dla chorych żołnierzy, przebywających w szpitalach wojskowych. Ogółem rozdano 2,789 paczek, zawierających strucle, słodycze, wędliny i t. p. Paczki zostały rozdane przez niestrudzone pracowniczki komitetu p. Jerzową Gadomską, p. Irenę Żółkiewską z p. Wandą Kozłowską, przewodniczącą komitetu, na czele. Oprócz chorych żołnierzy otrzymali paczki inwalidzi w schronisku Warsz. Zarządu P.C.K. na Żoliborzu w liczbie 56, w szpitalu Mokotowskim oprócz inwalidów leżących na 12-ej sali, obdarzono 24 paczkami gruźlicznych na 7-ej sali, oraz 7 weteranów z 1863 r., którym ofiarowano prócz tego wino, cukier i kakao. Trudno opisać wzruszenie staruszków, wobec okazanej im pamięci, że łzami wdzięczności dziękowali pp. Kozłowskiej i Gadomskiej. We wszystkich salach były urządzone choinki, p. Ołdakowska ofiarowała 2 ustrojone choinki dla 7 i 12 sali w szpitalu Mokotowskim.

Ofiarność społeczna, o której wyżej wspomniano wyraziła się w sposób następujący: młodzież szkolna z gimnazjów państwowych złożyła komitetowi 1987 paczek, osoby prywatne 802; pozatem prawdziwie obywatelską hojność wykazały firmy Sp. Akc. Majchlejd, Sp. Akc. Fuchs i S-wie,

E. Wedel, B-cia Pakulscy, Firma Grosberg, Mała Ziemiańska, przysyłając dary w naturze, pieniężne ofiary złożyły: Firma Norblin, zł. 728, z listy p. Żółkiewskiej zł. 615, z listy p. Gadomskiej zł. 100, z listy p. Szredersowej zł. 46. Razem ofiary w gotówce wyniosły zł. 1,489.

Komitet Opieki nad Oświatą składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się, czy to hojnemi ofiarami, czy osobistą pracą do urzeczywistnienia zamierzeń Komitetu uprzyjemnienia świąt Bożego Narodzenia chorym żołnierzom, inwalidom i weteranom, stwierdzając z prawdziwą radością, że ofiarność obywateli naszej stolicy, gdy chodzi o piękny cel — nigdy nie zawodzi.

Komitet opieki nad bezdomnymi.

Zarząd Warsz. Okręgu - Oddziału celem rozszerzenia i usamodzielnienia opieki nad bezdomnymi uchwalił stworzyć odrębnie zalegalizowaną organizację i redakcja naszego miesięcznika może z czytelnikami podzielić się z nader pomyślną wiadomością, że Pani Prezydentowa Mościcka raczyła przyjąć protektorat nad tworzącym się Komitetem Opieki nad bezdomnymi, co niewątpliwie, oprócz zaszczytu, jaki spotyka Zarząd Warsz. Okręgu P. C. K. przyczyni się ogromnie do zainteresowania ogółu losem bezdomnych.

W ciągu ostatnich 3-ech miesięcy zbudowano 12 baraków na Żoliborzu, i przeprowadzono do nich wszystkich, którzy prowizorycznie z braku miejsca byli chwilowo umieszczani w namiotach i blaszankach. Obecnie już tak namioty, jak blaszanki są opróżnione od paru miesięcy i nie przewiduje się użytkowania takowych nadal.

Komitet Międzyszkolny pomocy dzieciom bezdomnym.

Utworzony z delegatów młodzieży szkół średnich Komitet Międzyszkolny pomocy dzieciom bezdomnym urządził zbiórkę odzieży i bielizny, powierzając rozdawnictwo p. Annie Roszkowskiej czł. Zarz. War. Okr. Oddz. Specjalnie powołana przez p. R. Komisja, w skład której weszły pp. Brausteinowa, Jabłońska, Górską, Pawłowska, gen. Wejtko oraz członkinie Zarządu Komitetu Opieki nad bezdomnymi pp. Roszkowska, Korsakowa i Jakuszevska zajęły się dezynfekcją ofiarowanej odzieży i rozdzielaniem na paczki według zgłoszonych podań bezdomnych. Ogółem roz-

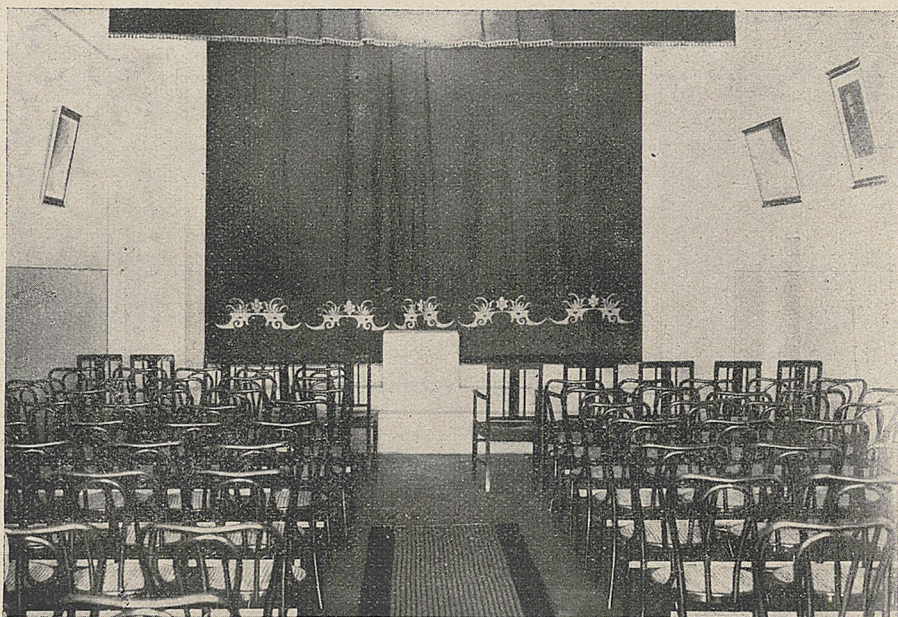
dano 600 paczek z odzieżą, obuwiem i bielizną, dla 600 rodzin, za każdorazowym pokwitowaniem otrzymującego paczkę. Cyfrowe sprawozdanie szczegółowe będzie umieszczone w następnym numerze naszego miesięcznika. Prócz ofiar w naturze, młodzież złożyła na akcję pomocy dzieciom bezdomnym poważną sumę w gotówce, dzięki czemu można było dokupić płótna i barchanu, wobec niedostatecznej ilości bielizny, oraz można było zaopatrzyć w konieczną odzież 20 wątłych dziewczynek, które Liga szkolna przeciwgruźlicza zaofiarowała się posłać do Skolimowa na dwumiesięczną kurację. Należy z gorącem

zabawkami, słodyczami oraz odzieżą. Ażeby bardziej jeszcze rozweselić twarzyczki biednych dzieci wprowadzono ich do Colosseum na zabawę, organizowaną specjalnie dla biednych dzieci Warszawy.

Młodzież czerwonoKrzyśka zgotowała 3511 dzieciom „Gwiazdkę” w stolicy.

Jak podają sprawozdania Warsz. Kół Kłódzieży P. C. K. i Warsz. Komisji Oddz. Kół Mł. P. C. K. młodzież czerwonoKrzyśka w Warszawie obdarzyła 3511 biednych dzieci w czasie Bożego Narodzenia.

3511 twarzyczek rozjaśniło się w święta na widok podarków, zawierających odzież,



Świetlica w Szpitalu I-ym Okręgowym (Ujazdowskim).

Sala teatralna i koncertowa.

uznaniem stwierdzić doskonałą organizację, ofiarność i obywatelski czyn spełniony przez naszych młodych, a już tak dojrzałych w tym czynie społecznym przyszłych działaczy.

Gwiazdka dla bezdomnych na Żoliborzu.

Komitet Opieki nad bezdomnymi przy Warsz. Oddz. P. C. K. dzięki pomocy Narod. Org. Kobiet, komitetowi Opieki na bezrobotnymi i młodzieży z gimnazjów żeńskich i seminarjów nauczycielskich a przede wszystkim staraniem p. Korsakowej urządził „Gwiazdkę” dla przeszło 300 dzieci bezdomnych w barakach. Oprócz obfitego i smacznego pożywienia obdarzone zostały

zabawki, książki, łakocie i t. p., zniesionych przez młodzież z pod znaku Czerwonego Krzyża, która w ten sposób dała wyraz zrozumienia swego hasła „Miłuj bliźniego”.

Obfity plon tej pracy znacznie przewyższa cyfry zeszłoroczne (1106).

Szczegółowe sprawozdanie z tej pracy znajdujemy w miesięczniku dla młodzieży p. t. „Czyn Młodzieży” Nr. 1 i 2 z b. r. (Red. i Adm. Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96). Warszawskie Koła Młodzieży P. C. K. wszystkim, którzy pomogli w tej pracy i przyczynili się do jej wydajności, składają na tem miejscu serdeczne podziękowania.

Dzieci bezdomnych w barakach na Powązkach nie ominęła Gwiazdka.

W barakach dla bezdomnych na Powązkach dzięki zabiegom opiekunki p. Jakuszewskiej Wandy urządzone były dla 85 dzieci zabawa, szopka i choinka, następnie słodyczami dostarczonemi przez Warsz. Komisję Oddz. Kół Mł. P. C. K. została obdarzona dziatwa, a potem ucieszona zasiadła do obfitej wieszery.

Część z tych dzieci również brało udział w Gwiazdce, urządzonej przez ministra Składkowskiego na Woli.

Gimnazjum Piaterówny na ul. Piękną, zaprosiło 10 dziewczynek z baraków na Powązkach do siebie na Gwiazdkę.

A wszystkie dzieci z baraków na Powązkach radowały się na zabawie w Colosseum.

Minister Składkowski dla dzieci bezdomnych na Woli urządził Gwiazdkę.

Dnia 24/XII przy ul. Okopowej 5 urządzona była choinka przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych i jego żony. Każde dziecko otrzymało nowy

sweter wełniany, prócz tego po trzy sztuki zabawek, książeczkę z obrazkami i torbę napełnioną słodyczami. Pan Minister wraz z małżonką zajmowali się osobiście przy pomocy urzędników z ministerstwa, p. Korsakowej, Członka Zarządu Warsz. Oddz. P. C. K. i jednej z nauczycielek w ubraniu w przeddzień choinki. W dzień Wigilii o godz. 1 pp. przybył pan Minister wraz z żoną, matką i siostrą i osobiście rozdawali podarunki dzieciom. Podarunków rozdano na 100 dzieci z czego 31 dzieciom z buraków, przy ul. Okopowej zaś 69, sprowadzonych samochodem z baraków na Powązkach. Podczas rozdawnictwa dzieci odśpiewały kolendy, jedna zaś z dziewczynek wygłosiła podziękowanie pani Ministrowej. Bardzo sympatyczne wrażenie wywarło wystąpienie jednej z obecnych matek, która z własnej inicjatywy przemówiła, dziękując panu Ministrowi, jego żonie za urządzenie gwiazdki i wyrażając wdzięczność Czerw. Krzyżowi za jego dobroczynną działalność dla biednych bezdomnych, a także i opiekunce p. Korsakowej i nauczycielce za gorliwą opiekę i ponoszone trudy. Następnie po odjeździe dzieci z Powązek i wszystkich gości, pozostałym dzieciom z baraków wolskich rozdano obiad wigilijny. Dzieciom z baraków, które do Świątlicy nie uczęszczają i w choince udziału nie przyjmowały w liczbie 21 rozdane zostały przez delegatkę N.O.K. paczki zawierające ubrania i słodycze.

Poznański Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa P. C. K. w Poznaniu.

Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża otwiera nowy kurs 1-go marca 1927 roku. Przyjmuje się tylko in-

ternistki z wykształceniem 6 klas gimnazjalnych lub maturą seminarjalną.

Prospekty wysyła na żądanie Dyrekcja Poznańskiej Wyższej Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Poznań, Grottgera 5.

Lubelski Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kursy sanitarne.

Dnia 10-go listopada 1926 r. o godzinie 18-tej w sali szkoły im. Staszica odbyło się otwarcie zorganizowanych przez Lubelski Okręg Pol. Czerw. Krzyża 6-cio tygodniowych kursów sanitarnych dla sióstr rezerwy Pol. Cz. Krzyża. Na otwarcie przybył Komitet z prezesem p. wicewojewodą dr. Bryłą na czele.

P. wicewojewoda dr. Bryła przemówił do zebranych słuchaczek, wyjawiając im cel i ważność zorganizowanych kursów i rolę, jaką one mają w przyszłości odegrać, zachęcając słuchaczki, do gorliwej pracy.

Następnie p. dr. pułk. Sawczyński wygłosił referat „Zadanie i cel Polskiego

Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i podczas wojny”. P. dr. Garbaczewski, jako przewodniczący Sekcji sanitarnej i kierownik kursów, zaznaczył, iż wykłady będą się odbywały po południu od godz. 18—21 codzień, po przejściu zaś w ciągu 6-ciu tygodni zajęć teoretycznych, będą prowadzone w miejscowych szpitalach zajęcia praktyczne, które również trwać będą w ciągu 6-ciu tygodni. Wykłady będą prowadzone przez zaproszonych miejscowych pp. doktorów, a mianowicie;

Higiena—10 godz. pułk. dr. Sawczyński.

Anatomja i fizjologia — 14 godz. dr. Wośkowski.

Aptekarstwo — 6 godz. inspektor Narowski.

Organizacja sanitariatu wojskowego podczas pokoju i wojny. Ewakuacja — 2 godz. mjr. dr. Bieniek.

Bakterjologia, dezynfekcja i dezynsekcja — 6 godz. dr. Chromiński.

Gospodarstwo szpitalne — 1 godz. mjr. dr. Bieniek.

Choroby wewnętrzne — 8 godz. dr. Voit.

Gospodarstwo punktów żywnościowo-opatrunk. — 2 godz. mjr. dr. Bieniek.

Pielęgniarstwo ogólne — 8 godz. dr. Czerwiński.

Choroby zakaźne i skórne — 5 godz. pułk. dr. Wieszewski.

Ratownictwo — 3 godz. dr. Rupniewski.

Chirurgja — 6 godz. dr. Jaworski.

Narkoza i asystowanie przy operacjach — 6 godz. dr. Anasiewicz.

Sterelizacja materiałów opatrunkowych — 4 godz. dr. Anasiewicz.

Pielęgniarstwo chirurgiczne — 6 godz. dr. Jaworski.

Terenoznawstwo — 4 godz. kpt. szt. gen. Hiterhof.

Etyka zawodowa — 2 godz. dr. Czerwiński.

Gazy i ratownictwo gazowe — 4 godz. kpt. dr. Malczewski.

Wiadomości o organizacji armji i o życiu wewnętrznem wojska — 2 godz. kpt. szt. gen. Hinterhof.

Zajęcia praktyczne prowadzone będą w następujących szpitalach: św. Wincentego à Paulo (chirurgja, choroby wewnętrzne), św. Jana Bożego (choroby zakaźne i wewnętrzne). Filja szpitala wojskowego, pogotowie ratunkowe (nagłe wypadki) i w aptekach szpitalnych.

Słuchaczek zapisało się 73. Koniec wykładów teoretycznych dnia 22-go grudnia 1926 r. — po świętach zaczną się zajęcia praktyczne. Wykłady odbywają się w sali gimnazjum im. Staszica.

„Zadania i cel Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i podczas wojny“

Streszczenie przemówienia pułk. d-ra Witolda Sawczyńskiego w dn. 10/XI 1926 r.

W cudny czerwcowy poranek 1859 r. stał na wzgórzach Castaglione i patrzył na dół na rezultaty walki pod Solferino, którą przerwała pod wieczór burza z ulewą, samotny wędrowiec. Masa trupów, większa ilość jeszcze rannych. Jakiś głos wewnętrzny mówił mu idź i ratuj, nieś pomoc i tak

też uczynił, zorganizował niewiasty, jaką taką pomoc, wziął do pomocy jeńców lekarzy, udał się do władz i pomoc rannych została zorganizowaną. Był to Henryk Dunant. Pisze on zatem wspomnienia z Solferino, budzi lekkie serca i w październiku 1863 roku zbierają się przedstawiciele głównych państw Europy w Genewie, a w sierpniu 22-gim w zoku 1864 została podpisana konwencja Genewska Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przez przedstawicieli 16 państw. Tak powstał Czerwony Krzyż, obejmujący obecnie prawie całą kulę ziemską.

Polski Czerwony Krzyż powstał, jak i Polska Niepodległa, w czasie zawieruchy wojennej. 18-go stycznia 1919 r. zebranie przedstawicieli wojska, rządu, miast i organizacji społecznych, postanowiło utworzyć Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Ogniową próbą tej młodej organizacji była wojna polsko-bolszewicka, z której P.T.C.K. chlubi się wywiązało. Choć wojna skończona Czerwony Krzyż nie bacząc na zdanie że jest niepotrzebny w czasie pokoju, intensywniej rozwija się, niosąc pomoc ofiarom wojny, to widzimy: 1) pomoc powracającym jeńcom, repatriantom; 2) pomoc bezdomnym; 3) Sekcja zapomóg i rozdawnictwa odzieży; 4) Komitet warszawski ratunkowy (okazał wielką pomoc w czasie powodzi); 5) schronisko inwalidów. P.T.C.K. dba nie tylko o nieszczęśliwych i zapobiega chorobom, lecz dba również o oświatę żołnierza. P. T. C. K. myśli również o możliwości przyszłej wojny, przygotowuje materiał sanitarny, wozy i t. p., przygotowuje personel sanitarny na wypadek wojny, prócz tego otwiera ambulatorja, szpitale, przychodnie. I wszystko to czyni P. T. C. K. samo bez żadnych zapomóg, subsydjów i wymaga przez to uznania społeczeństwa i współpracy wszystkich, którzy oczywiście czują się dobrymi obywatelami i dziećmi tej odrodzonej Ojczyzny. Współpraca z P. T. C. K. to nasz mus, to moralny obowiązek każdego z nas. Dla tego cześć Wam Panowie, iż w tak licznym gronie stanęliście dziś na odezwe Lubelskiego Okręgu, cześć za to, iż zrozumieliście, to, czego społeczeństwo nasze mało jeszcze rozumie, t. j. celu i zadania P. T. C. K. U nas jest sióstr na wypadek wojny zaledwie 300, a trzeba conajmniej 30,000, taka Japonja posiada przeszło 50,000 sióstr. Wiem, że na wypadek wojny masa pań zgłosi się

jako sanitariuszki, lecz by być dobrą siostrą, prócz serca i poświęcenia, koniecznem jest wykształcenie fachowe — dobrze to zrozumiała Florence Nightingale — młoda z arystokratycznej rodziny angielskiej, która w r. 1849 przeszła 3-letni miesięczny kursa w Kaiserswerth w zakładzie djakonisek, która potem w wojnie 1854—1855 r. przyniosła wielką korzyść i pomoc wojskom angielskim, bo śmiertelność spadła z 305 do 22 na 1000. Pomoc jej ocenili żołnierze, bo gdy w roku 1860 powołuje do życia I-szą szkołę pielęgniarstwa świecką, przy szpitalu św. Tomasza w Londynie, żołnierze zbierają na szkołę 400 funt. szter., a niestety z 173 lekarzy londyńskich, zaledwie 5 tylko okazało jej poparcie.

Szanownie Panie, zadanie wasze jest święte, wzniosłe i szczytne — pielęgnować

na wojnie chorych, rannych, zaoszczędzać każdą kroplę krwi synów naszej Ojczyzny, lecz może Bóg da, że wojny nie będzie, jednakże zwracam się do Was Panie, jako do dobrych obywaterek Polek z ufnością, że te okruszyny wiedzy higienicznej, które tutaj zdobędziecie, zostaną Wam w pamięci. Większość kobiet, w domowej działalności, popełnia szereg wykroczeń przeciw zasadom higieny, wykroczeń usankcjonowanych tradycją, przesadami, które przechodzą z matki na córkę, z pokolenia na pokolenie, trzeba więc zwracać uwagę na higienę teoretyczną i praktyczną, trzeba swą wiedzę szerzyć wśród ciemnych nieoświeconych mas, być „świecą ciemnych”, jak mówił nasz wielki patrjota, ks. Skarga, a podawane z rąk do rąk płomyki wiedzy zapłoną kiedy wielkim potężnym Zniczem wiedzy sanitarnej w Polsce.

Zrzeszenie Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża.

ŻYCIORYS FLORENCE NIGHTINGALE

w przekładzie hr. Marji Pruszyńskiej, Przewodniczącej Sekcji Sióstr P. C. K. w Poznaniu.

IV.

Lata mijały, lecz stan zdrowia byłej inspektorki wcale się nie poprawił. Zrozumiała wówczas, że nie będzie mogła już samodzielnie kierować fundacją Nightingale i zażądała powołania odpowiedniej komisji, na czele której stanął M-r Sydney Herbert, duszą całą oddany temu dziełu.

Przeważną część zebranego funduszu użyto na przeszkolenie pielęgniarek w istniejącym już szpitalu św. Tomasza, resztę przeznaczono na wykwalifikowanie pielęgniarek—położnych. Po ukończeniu nauki jedne i drugie zobowiązywały się do stałej pracy w szpitalach i klinikach państwowych.

Werbowanie kandydatek przedstawiało wiele trudności. Angielki nie paliły się do tego zawodu, pielęgniarstwo nie było jeszcze w modzie, przeciwstawiano mu tyśiące przesądów: panny narażały się na kompromitację, na romanse ze studentami

medycyny. Rodziny bały się zawleczenia zarazy, a oprócz tego oburzały się na myśl, żeby „lady” pielęgnowała nędzarzy! Pracować zarobkowo, toż to hańba dla osoby „dobrze urodzonej”. Niewyczerpana cierpliwość Miss Nightingale zwalczała powoli fałszywe pojęcie Angielek; wydawała broszury, pisała artykuły do gazet, wykazując wszystkim dostojność zawodu pielęgniarki.

Smutne doświadczenia wojny krymskiej wymagały ankiety sanitarnej w wojsku. Pracował nad tem lord Sydney Herbert z pomocą Miss Nightingale; pracował jednak ponad siły i praca go zabiła. Umarł w sam dzień otwarcia wzorowego głównego szpitala wojskowego w Woolwich. Straszny był to cios dla Florencji, rok cały otrząsnąć się z niego nie mogła, straciła ochotę do pracy.

Gdy jednak stan jej nieco się polepszył — zabrała się znów do czynu. Uciekano się do jej doświadczenia w każdej wojnie, na całym świecie.

Podczas wojny cywilnej w Stanach Zjednoczonych, Amerykanki poszły za jej przykładem, to też imię jej stało się tam również popularne, jak w Anglii, Czerwony Krzyż korzystał też z jej doświadczenia, a w roku 1870 służyła cennymi radami przy tworzeniu szpitali polowych, podczas francusko-pruskiej wojny.

Oprócz tych praktycznych zdolności Miss Nightingale miała wybitny talent do pióra, pisała dużo: o reformie szpitalnictwa, pielęgnacji i higienie codziennego życia. Wydała wreszcie najśłynniejszą swą pracę: „Czem jest i czem nie jest pielęgniarstwo”. Książka ta rozeszła się w stu tysiącach egzemplarzy. „Pielęgniarstwo — pisała — jest również poważną sztuką, jak rzeźba, lub malarstwo. Czemże jest martwe płótno, lub zimny marmur wobec żywego ludzkiego ciała?”. W tejże książce ironizuje na temat całego niepotrzebnego balastu, jakim się obciąża dziewczęce umysły w szkołach, zapominając zupełnie o nauczaniu przyszłych matek najelementarniejszych wiadomości o higienie.

W stosunku do chorych Miss Nightingale zaleca kobietom bezwzględny spokój, stanowczość i rzecz bardzo ważną: zastosowanie ubioru do swych obowiązków, a nie do panującej w danej chwili mody. Duży nacisk kładzie na otoczenie chorego. Powinno być jasne i wesołe, upodobanie do ładnych kształtów i żywych barw, to nie kapryśna fantazja, lecz nader ważny czynnik leczniczy. Nietylka pielęgniarki, lecz wszystkie kobiety winny sobie przyswoić te przepisy, które dziś jeszcze znajdują szerokie zastosowanie, gdyż są niezmiernie jasne, praktyczne i odwieczne ludzkie. Z kart tych wieją szerokie poglądy Miss Nightingale i dokładne zrozumienie wszelkich objawów życia.

Nauki te przeplatane nieraz dowcipnymi uwagami, zbijając utarty pogląd, że kobieta zawiedziona w miłości, lub wogóle „do ni-

czego” nadaje się tem samem doskonale na pielęgniarkę. „Przypomina mi to zupełnie pewną wioskę — dodaje — w której nauczycielem mianowano zniedołężniałego starca na tej zasadzie, że już się nie nadaje do pasienia trzody”. Skończywszy tę pracę Miss Nightingale wydała książkę o stanie sanitarnym indyjskiej armji, w której stawiała ostre zarzuty warunkom w jakich ją utrzymano. Dała ona w tem dziele kurs higieny żołnierskiej. Bowiem szlachetne to serce życie poświęciło chorym żołnierzom.

Zapewnienie stałej pielęgnacji ubogim chorym zajmowało ją nader żywo. Anglja stała pod tym względem wówczas na szarym końcu narodów, gdy dziś przewyższa je wszystkie, dzięki wytrwałej pracy Miss Nightingale, która zaczęła od założenia szkoły pielęgniarek wywiadowczyń.

Niebawem zawiązało się wielkie narodowe Stowarzyszenie, mające na celu odrodzenie pielęgniarstwa w Anglii. Do niego zwróciła się Florencja z prośbą o utworzenie domu dla pielęgniarek, skoro bowiem dbać miały o wzorowe utrzymanie domowego ogniska chorych, słusznie i sprawiedliwie należało im się własne.

Przeważna część pielęgniarek pochodziła ze sfer zamożnego mieszczaństwa, Miss Nightingale bowiem uważała, że pewien poziom wychowania niezbędny jest dla wywarcia odpowiedniego wpływu na ubogich.

Gdy królowa Wiktorja oddała Stowarzyszeniu 71.000 funtów, uchwalone na dar jubileuszowy, dzieło to rozwinęło się wspaniale. W r. 1871 otwarto „Home Nightingale” i szkołę pielęgniarek w nowym szpitalu św. Tomasza, w najwspanialszej w Europie Sanitarnej instytucji.

Fakt ten zachęcił odrazu wiele kobiet z inteligencji do zawodu pielęgniarstwa.

Miss Nightingale nadała im ładne mundurki, nie chcąc jak dawniej ranić ich miłości własnej, dbała jak zawsze o czystość i estetykę w każdym szczególe.

Florencja Nightingale przeżyła jeszcze całe pół wieku po powrocie do Anglii, zmarła bowiem w 1910 r. mając lat 85.

W 1904 r. król nadał jej tytuł Lady of Grace, orderu św. Jana Jerozolimskiego, uznając, że zasługa jej przewyższa dzielność żołnierza na polu bitwy, gdyż przez całe dwa lata siły swe i serce oddawała konającym w zapowietrzonych lazaretach. Na pamiętnym bankiecie w rocznicę bitwy pod Bałakławą wniesiono toast na cześć Miss Nightingale „której pamięć żyć będzie w roczniku Angielskiej armji, póki tylko Anglja istnieć będzie”.

Ostatnie dziesięć lat życia spędziła Miss Nightingale obłożnie chora. Mimo sędziwego wieku pozostała zawsze piękna, wytworna w mowie i ruchach, żywo zajmująca się sprawami ogólnymi, dowcipna i pobłażliwą dla młodego pokolenia. W jej osobie zgasła wykwintniejsza indywidualność kobieca XIX wieku. Wyrosła ponad poziom współczesnych niezwalczoną energją i niepowszedniemi zdolnościami przy dostojnej powadze i iście kobiecym wdzięku, jedyną jej serca i umysły.

Zarzuca jej może niektórzy, że nie zaznała żadnych namiętności, a te jedynie zaciekawiają nas w istocie ludzkiej.

Nie zaznała? — przeciwnie kochała szalenie rodzinę, przyjaciół, ojczyznę, chorych i żołnierzy. Czemuż upierać się przy twierdzeniu, że wszystkie kobiety są na jeden model stworzone i że w każdej musi być materiał na — kochankę.

Z wyjątków dziennika Miss Nightingale widzimy, że się nawet kochała i — to z wżajemnością. Wziąwszy jednak pod uwagę swoje usposobienie i charakter owego człowieka uznała, że wspólne ich wysiłki moralne nie pójda do jednego celu i poszła samotna swoją drogą. Wierzyła bowiem, że jeśli Bóg niektóre dusze stworzył do małżeństwa, wielu innym wyznaczył inne ścieżki. Wielkie słowo „miłości” nie może być ograniczone jednym mężczyzną, ma ono przeróżne objawy, równie potężne. Wszak i macierzyństwo — to z uczuć najświętsze, bo nie w sobie egoizmu nie zawiera — ogarnia nieraz tyle dzieci. Istnieją serca tak płomienne, że ludzkość całą kochają miłością wiele wyższą, wiele silniejszą, niż gorące uczucia kochanków, żyjące wiecznie w legendach.



Towarzystwo Akcyjne
K. RUDZKI i S^{KA}

Warszawa, Fabryczna Nr. 3.

TURBINY WODNE Francissa dla młynów, elektrowni i t. p. Dotąd ustawiono przeszło 300 turbin. KOWADŁA STALOWE marki „Herkules”.
ODLEWY STALOWE do maszyn rolniczych. MOSTY, WODOCIĄGI,
DŹWIGI, URZĄDZENIA KOLEJOWE.

PRO PUBLICO BONO.

Towarzystwo Gniazd Sieroczych (T. G. S.).

Działwa Gniazd Sieroczych do ukończenia 16 lat życia wychowuje się w gniazdach, gdzie z warsztatu pracy, powierzono opiekunom-gospodarzom, i pod ich bezpośrednim kierunkiem i przewodnictwem, działwa zdobywa dla siebie pełny dobrobyt i utrzymanie.

Umiejętna i solidna praca opiekunów, dzieci i najemników, oparta o kawał ziemi, będący podstawą ich gospodarki, są tym czarodziejem, który ich wszystkich żywi i odziewa, dzieciom daje wychowanie i szkołę powszechną,—który opłaca pracę wszystkich mieszkańców Gniazda.

Kapitał, jaki społeczeństwo wkłada w kupno i urządzenia fermy sieroczej, bynajmniej nie traci na wartości; owszem, coraz lepsze znajduje on oparcie o to dobrze założone i dobrze prowadzone gospodarstwo.

Gnieździęta od małego dziecka wzrastają w rozumieniu, że one, w przeciwieństwie do dzieci innych opiekuńczych zakładów, wzrastają w znacznie lepszych warunkach, bo zarabiają na siebie i że one dzięki swoistej organizacji gniazd nie są społecznymi żebrakami.

Wychowawcy Gniazd rozumieją, że to ich rodzinne gniazdo nikomu nie jest ciężarem, przeciwnie, że jest kuźnią dobrobytu mieszkańców gniazda, że stanowi twórcze ogniwo w łańcuchu społecznego dobra.

Po ukończeniu lat szesnastu dzieci z Gniazd przechodzą do burs szkolnych i do szkół i praktyk zawodowych. Każdy z gnieździaków,—dziewczę czy chłopiec,—otrzymuje taką szkołę zawodową, jakiej pragnie, uczy się fachu, jaki lubi i do jakiego ma specjalne upodobanie.

Normalnie na tę naukę przeznaczają się mu 4 lata,—a jeśli trzeba i warto, to mu dłużej dopomaga Towarzystwo. Wybitnie zdolnym i wyraźnie wartościowym pod względem charakteru TGS. ułatwia zdobyć wyższego wykształcenia.

Od Gnieździaków, będących w szkołach zawodowych, nie może TGS. wymagać aby swoją pracę utrzymywali siebie tak, jak utrzymywaliby się całkowicie, pracując w gospodarstwach gniazdowych. W tym bowiem

okresie nauki książka przykuwa ich więcej, na pracę zarobkową mniej czasu mogą poświęcić.

Aby jednakże w całej pełni utrzymać zasadę, że wychowawcy TGS. nie są społecznymi żebrakami. Towarzystwo wymaga od każdego z nich pracy zarobkowej w miarę możliwości.

Przeciętnie gnieździacy powinni zarobić na pokrycie połowy kosztów twego utrzymania.

Wszystkie swoje zarobki każdy z nich obowiązany jest ujawnić ew. wpłacać do kasy TGS. Brakującą sumę do utrzymania, TGS. wydatkuje na nich w formie stypendjum zwrotnego, ściśle zapisując każdy taki datek na rachunek osobisty wychowawcy.

Po zakończeniu okresu nauki gnieździak wydaje Towarzystwu oblig, że winien jest Towarzystwu sumę, ściśle przeliczoną na złote polskie za wszystkie wydatki, zrobione na niego przez cały okres nauki zawodowej, po potrąceniu sum, złożonych na niego do kasy Towarzystwa przez najbliższą rodzinę, jeśli ją ma.

Dług ten gnieździacy spłacać zaczynają po pięciu latach od chwili rozpoczęcia samodzielnego życia zarobkowego i mają go uregulować w ciągu następnych dziesięciu lat, czyli w ciągu lat piętnastu od chwili wyjścia z pod opieki TGS.

Wychodząc z założenia, że gnieździak nie jest społecznym żebrakiem i że powinien co do grosza oddać społeczeństwu wszystką pomoc materialną, jaką w okresie swego zawodowego kształcenia otrzymuje pośrednio przez TGS. czy sam bezpośrednio od rządu, od władz komunalnych, od społecznych organizacji, czy nawet od osób prywatnych, wszystkie te pomoce są ściśle rejestrowane w książkach Towarzystwa Gniazd Sieroczych na rachunku osobistym każdego wychowawcy, i są mu wykazywane, jako jego dług w ostatecznym obrachunku z Towarzystwem.

Spółeczeństwu ma on wszystkie te długić zwrócić za pośrednictwem TGS. — chyba, że dający stypendjum, wyraźnie wskaże, komu nasz stypendysta ma dług ten wypłacić.

Na dług więc gnieździakowi zapisywane są nawet ulgi w opłacie, jakie szkoła mu robi. W przerachowaniu na złote polskie odda on to społeczeństwu za pośrednictwem TGS.

Wszyscy wychowawcy TGS. po ukończeniu swego zawodowego wykształcenia i odbycia praktyki, kiedy zaczyna samodzielnie na siebie zarabiać, powinni być przyjęci do Związku Społecznych Pracowników, byłych wychowawców TGS.

Związek przyjmuje do grona swego tylko gnieździaków, którzy zasłużyli sobie na bezwzględne zaufanie członków Związku.

Z chwilą przyjęcia gnieździaka do Związku, Towarzystwo wydaje Zarządowi Związku jego skrypta dłużne, otrzymując wzajemnie solidarne poręczenie Związku.

Inkasowanie tych należności od byłych wychowawców TGS. zajmuje się Związek.

W ten sposób TGS. ma zagwarantowany odbiór funduszków stypendjalnych, wydawanych na zawodowe kształcenie swoich wychowawców.

Biuro Towarzystwa Gniazd Sierocych mieści się w Warszawie przy ul. Wilczej Nr. 2.

Jak żyją w schronisku weterani 1863 r.

Kiedy kajdany niewoli zostały skruszone i Polska po stukilkudziesięcioletnim niebycie powstała niepodległa—garstka nie-dobitków, bohaterów 1863 r. znalazła się pod opiekuńczymi skrzydłami społeczeństwa i rządu.

Otrzymali oni krzyże, stałe emerytury, umundurowanie, opiekę lekarską i t. d.—bezdomni zaś—prócz tego stałe przytulisko w schroniskach. rozrzuconych w całej Rzeczypospolitej.

Aby przyrzeć się życiu weteranów, piszący te słowa udał się do budynku, mieszczącego się przy ul. Florjańskiej Nr. 2 na Pradze.

Schronisko to jest b. obszerne i schludne. Mieszka tam obecnie 22 weteranów, w tem 3 weteranki—po dwie osoby w jednym pokoju.

Weterani otrzymują stałą emeryturę, z czego część skarb potracą na utrzymanie w schronisku.

Z opieki lekarskiej weterani korzystają w wojskowym szpitalu szkolnym Nr. 1 w Warszawie.

Z komunikacji tramwajowej mogą korzystać zupełnie bezpłatnie.

Są to ludzie już sterani życiem w wieku od 81 do 96 lat. Mimo tak podeszłego wieku trzymają się rześko. Kilku z nich zaledwie potrzebuje specjalnej opieki—pozostali zaś sami krzątają się koło siebie.

Tryb życia w schronisku jest bardzo regularny. O godz. 4—5-ej rano wszyscy niemal staruszkowie wstają, spożywając o godz. 7-ej pierwsze śniadanie, poczem niektórzy udają się na nabożeństwo do pobliskiego kościoła św. Florjana. O godz. 11-ej drugie śniadanie; między godz. 2

a 3-cią obiad. Po obiedzie jedni udają się na krótki spoczynek, drudzy „maszerują” w odwiedzinach do swych rodzin lub znajomych. Kto wyjść nie może „ucina” pogawędkę z towarzyszami, lub też oddaje się lekturze pism codziennych, których stołeczne redakcje skąpo nadsyłają. Jest tam pięciu z pośród nich, którzy nie umieją pisać ani czytać. Słuchają jak inni głośno czytają.

O godz. 7—8-ej — kolacja, poczem wszyscy udają się na spoczynek.

A teraz drobne rysy z życia codziennego. Jest w nich pewien wdzięk żołnierski—pewna zasadnicza demokratyczność, domagająca się szczerości we wszystkim...

W pokoiku mieszka sobie dwóch takich dziadziów. Nad łózkami na ścianach zawieszono są krzyże. Kiedy jeden z nich zdjął swój krucyfiks i postawił go na stole—wówczas, zobaczywszy to drugi tak rzecze do swego towarzysza:

— To twój krzyż będzie stał, a mój będzie wisiał? Eee... co to, to nie. Mój krzyż jest taki dobry, jak twój...

W tem miejscu dziadzio wspina się na palcach, zdejmując krucyfiks i stawia go na stole w jednej linji z tamtym jak żołnierzy.

Innym razem w czasie rozdawania chleba jednym dano bochenki podłużne—drugim okrągłe, rzecz naturalna tej samej wagi.

Niezadowolony z tego jeden z dziadziów zwrócił się do kierowniczkii z zażaleniem, że jemu przypadł w udziale chleb okrągły, podczas, gdy jego towarzysz dostał chleb podłużny: „Równość przede wszystkim! Okrągłe nie jest podłużne!”

Kierowniczką schroniska jest p. Wacława Wychowska, żona b. pułkownika wojsk rosyjskich, a ostatnio oficera formacyj polskich w Rosji, rozstrzelanego przez bolszewików.

Pani Wychowska oświadczyła nam, że podziwia tężyznę ciała i ducha tych starców, z których niejeden w czasie walk powstańczych odniósł ciężkie rany!

Dowiedzieliśmy się, że niektórzy weterani, którzy zaraz po powstaniu 1863 r. wyemigrowali zagranicę, obecnie pragną powrócić do Polski. Schronisko, które w danej chwili nie rozporządza wolnymi miejscami, otrzymało zgłoszenie od kilku

weteranów, przebywających w Rumunii i Argentynie.

Szkoda tylko, iż społeczeństwo coraz mniej interesuje się tymi cichymi bohaterami. Z ofiar składanych na ten cel możnaby starszszkom polepszyć bytowanie, w schronisku założyć radioaparat, zakupić większą ilość książek i t. p.

Ze wzruszeniem opuszczaliśmy gniazdo cichych orłów, którzy niegdyś w krwawym świet wolności zapatrzeni, szli z bagnietem w rękę na przemożne kohorty wrogów.

W. D.

R Ó Ż N E W I A D O M O Ś C I.

Nagroda pokojowa Nobla.

Komitet Nobla przydzielił nagrodę pokojową Nobla na rok 1926 niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi, oraz francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Briandowi. Nagrodę wiosenną za rok 1925 otrzymał angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain i amerykański wice-prezydent gen. Dawes.

Pierwsza w Polsce benzolownia.

W Warszawie otwarto przy zakładach gazowych wielką, pierwszą w Polsce benzolownię, która będzie produkowała rocznie 200 tonn benzolu. Otwarcie to ma donieść znaczenie dla przemysłu gazowniczego i dla samoobrony państwowej, benzol bowiem jest używany do wyrobu środków przeciw gazom trującym i dymom.

Epidemia grypy.

Epidemia grypy przybrała ogromne rozmiary. W Berlinie wzmaga się w sposób zastraszający wypadki zasilające na grype. Szpitale przepełnione są chorymi. W Paryżu i na prowincji epidemia grypy przybrała bardzo poważne rozmiary. W szczególności silnie wystąpiła grypa w okolicy Montpelier. W Szwajcarii zachodniej i środkowej zachorowało około 28 tysięcy ludzi. W Kantonie bazyjskim zamknięto z powodu grypy szkoły.

Peruwianki pragną służyć w wojsku.

Organizacje kobiece w Peru wystosowały do rządu memoriał, domagający się obowiązkowej służby wojskowej dla kobiet. Pracę pragną skoncentrować w szpitalnictwie, opiece nad dzieckiem i w służbie aprowizacyjnej.

Walka z gruźlicą.

Polski Związek przeciwgruźliczy przy poparciu minist. spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia) organizuje 2-gi kurs uzupełniający dla lekarzy, mających za zadanie przygotowanie lekarzy dla instytucji przeciwgruźliczych, a zwłaszcza dla lekarzy, mających pracować w poradniach przeciwgruźliczych.

Obecny kurs 3-miesięczny będzie miał charakter ściśle praktyczny.

Minist. spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia) i Związek przeciwgruźliczy wyznacz-

ły dla 5 lekarzy stypendja w wysokości 650 złotych dla każdego uczestnika. Nadto 10 lekarzy będzie mogło odbyć kurs bez opłaty za udział w kursie.

Kurs rozpocznie się dnia 14 marca r. b.

Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjum będą mieli lekarze, wydelegowani przez Towarzystwa przeciwgruźlicze, departament służby zdrowia i ministerjum pracy i opieki społecznej.

Podania należy składać pisemnie, pocztą lub osobiście w biurze Związku przeciwgruźliczego (Chocimska 24, państwowa szkoła higieny), od godz. 10-3 do dnia 1 marca r. b.

O przyjęciu na kurs decydować będzie komisja organizacyjna na posiedzeniu dnia 2 marca r. b., poczem natychmiast wszystkim kandydatom wysłane będą zawiadomienia.

Do komisji weszli: prof. dr. Witold Orłowski (przewodniczący), dr. Kazimierz Dłuski i dr. Stefan Rudzki.

Po ukończeniu kursu wydawane będą świadectwa.

Kurs dla hygienistek przeciwgruźliczych.

Kurs sześciotygodniowy rozpoczął się 10 stycznia w Warszawie. Kandydatki prócz świadectwa ukończenia 6 klas szkoły średniej i kursów pielęgniarskich, zołożyły oświadczenie, że zobowiązują się najmniej do dwuletniej pracy w zakresie walki z gruźlicą.

Stowarzyszenie lekarek misyjnych.

W Baltimore utworzyło się stowarzyszenie lekarek misyjnych, które posiada już aprobatę kościelną. Członkowie prowadzą życie wspólne bez ślubów, wstępując składają tylko obietnicę trzechletniej pracy na misjach jako lekarki, dentyстки lub aptekarki. Protestanci mają już 17 szkół medycznych i 1600 lekarzy, katolicka szkoła jest tylko jedna w Szangaju i 11 lekarzy i lekarek.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie otwiera nowy kurs dn. 15.II 1927 r. Nauka trwa 2 lata i 1 miesiąc; przyjmuje się tylko internistki z wykształ. 6 kl. gimn. lub równorzędne. Wydz. Dyw. Un. Kl. O. i H. Kraków, Kopernika 25.

PRZEGLĄD KSIĄŻEK I CZASOPISM.

„Lekarz Wojskowy” miesięcznik, organ oficerów korpusu sanitarnego słu. czynnej i rezerwy. Adres Redakcji: ul. Górnośląska 47a.

Dr. med. Fr. Ks. Cieszyński. „Higjena noworodka i niemowlęcia”. Warszawa 1926 r. Cena 2.50.

Dr. M. Gromski i L. Bartel. „Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem”. Warszawa 1926 r. (Stron 104). Nakł. Wydawn. P.K.P.D. „Opieka nad Dzieckiem.

Truby King F. „Odżywianie i pielęgnowanie dziecka”. Przekład z ang. d-ra J. Hoene i Br. Łozińskiej z 62 rycinami. Zł. 3.40. Wydawn. M. Arcta.

Popard Irena. Gimnastyka rytmiczna. Omawia ona ćwiczenia stosowane w celu schudnięcia, mająca na celu rozwinięcie klatki piersiowej i wyprostowanie karku i pleców. Nakł. M. Arcta.

T. M.

SZKODLIWE DZIAŁANIE KOFEINY.

Prof. W. Storm van Leeuwen, dawny konserwator Instytutu farmakologicznego w Utrechcie, obecnie profesor Uniwersytetu w Leiden, zadał sobie trud ustalenia szkodliwego działania kofeiny za pomocą szeroko zakreślonych doświadczeń na zwierzętach. Wyniki tych badań zostały ogłoszone w bardzo obszernej broszurze, zdobnej w ilustracje.

Dr. W. Pynappel, przewodniczący Rady Zdrowia w Hadze, w przedmowie swej do tej broszury, w słowach bardzo gorących podnosi jej zalety. Głosi on, iż prof. Storm van Leeuwen dokonał wielkiej pracy, którego badania, oparte na danych najbardziej źródłowych, postawić należy za wzór. Doświadczony ten farmakolog rozważał tu problemat, który posiada wybitne znaczenie dla zdrowia publicznego. Otworzył on laikom wrota swego warsztatu naukowego, dla nikogo nie były one tajemnicą, wskazał, jak przygotowywa on swe preparaty z mózgow kociich i mięśni psów, demonstrował zaburzenia, występujące u psów w czasie snu po spożyciu kawy i wstrzykiwaniu kofeiny, objaśniając to rysunkami genialnie przez siebie skonstruowanego aparatu oraz krzywej, powstającej na tle niepokoju pod wpływem kofeiny, tworząc tą drogą systematycznie podstawę dla swych wysoce interesujących wyników.

Za daleko by to nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli wnikać tu w szczegóły. Atoli wyniki tych

badan są bardzo ciekawe i zasługują na najbaczniejszą uwagę. Dr. Storm van Leeuwen mówi: „Działanie kawy i kofeiny (znanej trucizny nerwowej CH 10 N₄ O₂ H₂ O) są równoznaczne”. Cechuje się ono:

1. Wpływem drażniącym na układ nerwowy.
2. Kołataniem serca i bezsennością.
3. Wzmocnieniem ciśnienia krwi i zawrotami głowy.

Doświadczenia, wykonane z pozbawioną kofeiny kawą HAG, szkodliwych tych dla zdrowia wpływów nie ujawniły.

Zasadniczym celem wspomnianych badań było rozwiązanie pytania, w jakich przypadkach spożycie kawy HAG, pozbawionej kofeiny, może być przez lekarzy dozwolone. Odpowiada na to dr. Storm van Leeuwen, jak następuje:

„Spożycie kawy, zawierającej kofeinę, musi być wzbronione wszystkim osobom nerwowym, skarżącym się na bezsenność, kołatanie serca, drżenie rąk i t. p.. następnie wszystkim chorym na serce, nerki i żóładek.

Co się tyczy spożycia kawy HAG, pozbawionej kofeiny, to tu wypada zaznaczyć, iż kawę HAG, wolną od kofeiny, można zalecać wszystkim chorym nerwowym, we wszystkich przypadłościach neurastenicznych, chorym cierpiącym na bezsenność, kołatanie serca i t. p.”.



SPRÓBUJcie KAWY HAG

czystej, naturalnej, kawy palonej
bez kofeiny.

Napewno jest ktoś w waszej rodzinie, pragnący wyśmienitej, nieszkodliwej kawy, używanie której także przez lekarzy jest zalecane. Kupcie dziś jeszcze paczkę, a przekonacie się, co znaczy kawa HAG bez kofeiny.



Redakcja i Administracja czynna codziennie oprócz świąt i niedziel od godz. 9 rano do 3 popoł.
Redakcja rękopisów zamieszczonych nie przechofuje.

Ceny ogłoszeń przesyła się na żądanie.

Naczelny Redaktor: Anna Roszkowska.

Redaktor i Wydawca za Warsz. Okr.-Oddz. P.C.K.: Felicjan Kurok.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8, Tel. 74-09.

Fabryka perfum i mydeł
Warszawskie Laboratorium Chemiczne Sp. Akc.
w Warszawie.

Magazyny własne w Warszawie:
1) Krakowskie-Przedm. 5. 2) Senatorska 6.
3) Marszałkowska 125. 4) Chłodna 12.

Biuro Techniczne
Józef Schlotter

Inżynier
Warszawa, ul. Mazowiecka Nr. 11.

T-wo „UNITAS”

Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Miodowa Nr. 10.

EMIL TREPTE

Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 147.
Telefon Nr. 120.

Spółka Akcyjna
Dom Handlowo-Przemysłowy
FRANCISZEK FUCHS I SYNOWIE
WARSZAWA, Miodowa 18.

Czekolada, czekoladki, karmelki.
Kawa, herbata, kakao.

„KARPATY”
Sprzedaż produktów naftowych
Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, Marszałkowska 151.
Tel. 172-74, 305-50, 282-04 i 224-81.

Specjalność:
oleje i smary samochodowe marki „Galkaz”,
benzyna o wszystkich gradacjach, oleje
cylindrowe (do 3 i 5^o) transformato-
rowe, turbinowe, wazelinowe.



Europejskie T-wo Dentystyczne

„EDEKO”

WARSZAWA,
Ś-to Krzyska Nr. 28.
NNr. telef. 204-18 i 37-24.

W. URBAŃSKI

..... dawniej F. BOBROWSKI & URBAŃSKI

Magazyn
Bielizny i Konfekcji Męskiej i Damskiej.

BANK MIĘDZYNARODOWY
Ś-to Krzyska 25.

Załatwia wszystkie
bez wyjątku tran-
zacje bankowe.

Fabryka Wyrobów Metalowych
MULER I RUSECKI

WARSZAWA,
..... Stawki Nr. 44. (Dom własny).

**PIERWSZA WARSZAWSKA
PIEKARNIA MECHANICZNA
ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ulica SIENNA Nr 31, TELEF. 232-45

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY
JAN ZIÓŁKOWSKI
W A R S Z A W A

FABRYKA: :: Skierniewicka 5 (dom własny). :: Telefon 189-97.

SKLEP: Wolska 12. Telefon 267-13. Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 5906.

Poleca czekoladę tabliczkową najwyższych gatunków oraz
znane ze swej dobroci karmelki czekoladowe w 100 odmianach.

PIERWSZA MOKOTOWSKA

PIEKARNIA MECHANICZNA

BRONISŁAW MAGIERA

WARSZAWA PUŁAWSKA 71

Towarzystwo Przemysłowe
Zakładów Mechanicznych
„LILPOP RAU i LOEWENSTEIN”
Sp. Akc.

Założona w r. 1880.
Fabryka Mydeł Toaletowych
Kosmetyków i Wyrobów Perfumeryjnych
WILDT & S^{KA} dawniej RYSZARD WILDT
Spółka Akcyjna
w Warszawie ul. Belwederska Nr. 32-34

Elektryczne instalacje samochodowe

„ELIS”

Warszawa, Kazimierzowska 28. Tel. 301-48.

Dom techniczno-handlowy

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna № 30.
Telefony: 108-70 i 215-15.

Fabryka armatur i odlewnia metali

Gwiździński i S^{KA}

Warszawa, Chocimska № 9.

Bracia LILPOP

Warszawa, Mazowiecka 7.
Tel. 29-60, 29-61 i 16-12.

Dostawa wszelkich artykułów technicznych.

Profesjonalne Kinematograficzne Aparaty do elektryczności i bez elektryczności
Całkowite urządzenia stałe na składzie.

Węgle Elektryczne. Kinematografy Podróżne z własnym światłem i bez światła

Sprzedaż KASOWYCH filmów nowych

Najodpowiedniejsze do podróży.

„GOLGOTA” „ŻYCIE i MEKA CHRYSYUSA” 8 aktów. „PIEKŁO DANTEJSKIE” 8 aktów.

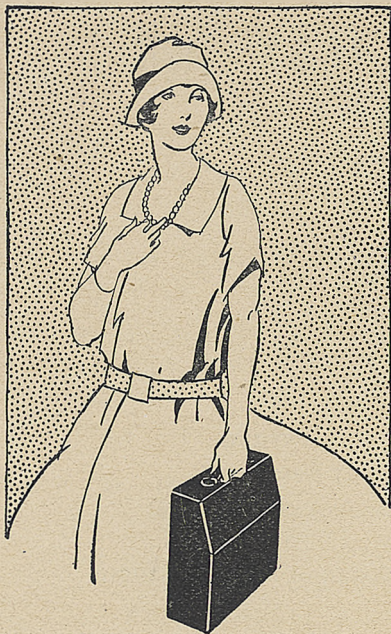
„MĘCZEŃSTWO CHRZEŚCIJAN” 10 aktów, w Polsce niewidziany.

„VENTA-FILM”

ul. Widok 24 WARSZAWA Tel Nr. 252-51.

UWAGA! Firma przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju artykuły, wchodzące w zakres kinematografii.
Dostawa szybka. Ceny niskie.

Szybka praca — to oszczędność czasu! Oszczędność czasu — to równowaga budżetu.



*Wzorowa maszyna do pisania
o 42-ch klawiszach.*

„Mały Remington“

*Niezbędny dla każdego: zarówno dla Ojca,
dla Matki, jak dla Syna i Córki — w biurze
w domu lub w podróży.*

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa, Gmach Hotelu Bristol.

ODDZIAŁY WŁASNE:

Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE WŁAD. PASCHALSKI

Fabryka maszyn dla przemysłu
tytoniowego, maszyny precyzyjne
WARSZAWA, ul. Żytnia 15/17

GARAŻE I WARSZTATY REPERACYJNE T. J. B-cia ŁADYŃSCY

WARSZAWA
ul. Czerniakowska 194, telefon 130-25.

ZAKŁADY CERAMICZNE „JANÓWEK” Sp. z o. o.

Warszawa, Czerniakowska 203, tel. 272-38
Piecze zwykłe kaflowe i przenośne. Piecze gazowe syst.
prof. Kropiwnickiego dla sal szpitalnych.
Wyroby własne nagr. medalami
Rok założenia 1889.

TOW. INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE „TRAWERS”

Banaszkiewicz, Haciewicz i Serwiński
Inżynierowie
WARSZAWA, ul. Piękna 22, tel. 279-66

Warszawska Fabryka
Wyrobow Ołowianych i Cynowych

W. KEMNITZ

Warszawa, Terespolska 24.

WUGESKA

Dom Techniczno-Przemysłowy
Warszawa, Leszno 13, tel. 303-31.

Maszyny Blacharskie. Szwedzkie Wirówki

„Drott” i „Svea”

Towarzystwo Fabryki Motorów „PERKUN”

Spółka akcyjna.

w Warszawie, ul. Grochowska 46, tel. 84-40.

Brandel, Witoszyński i S-ka

Właściciel inż. Stefan Twardowski

Warszawa-Praga, Grochowska 37-39. Telefon Nr. 48-86.

Specjalność fabryki:

Budowa pomp odśrodkowych turbinowych.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

SIEDZIBA DYREKCJI:

WARSZAWA, RYMARSKA 7, LESZNO 1.

Własne wytwórnie

wódek i rozlewnie: War-

szawa, Kielce, Kraków, Włocławek,

Poznań, Lwów, Wilno, Łódź,

Sieradz, Brześć n/B., Kowel, Pińsk, Sta-

niślawów, Zdobunowo, Sarny, Lublin, Bara-

nowieze i Bielsk. **Własne rektyfikacje spirytusu:**

Warszawa, Toruń i Starogard. **Własne sklepy detaliczne:**

Krzyworównia, Pistyn, Kutry, Peczeniżyn, Zaleszczyki, Obertyn,

Jabłonów, Niezwiska, Załucze, Śniatyn, Kossów, Horodenka, Czer-
nelice, Kołomyja, Zabłotów, Gwoździec, Kosmacz i Worochta.



RADION

sam pierze!

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopiorący.

Z
A
L
E
T
Y

1. Wystarczy zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radjonie” przez 30 m.
2. Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „Radjonem” jest najdogo-
3. „Radjon” nadaje białiznie śnieżną białość. [dniejsze.
4. „Radjon” nie niszczy białizny, biele bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

Nie zawiera chlorku ani innych szkodliwych domieszek.

20.000 zł. otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w Radjonie.

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół Leczniczych

F a b r y k i

„LELIWA”

w WARSZAWIE

Wyłączna sprzedaż

w aptekach i składach aptecznych.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI POLSKICH

JASNA Nr. 8. TELEFONY: 109-02, 413-87 i 217-51

Patronuje nad Spółdzielniami Kredytowymi i Rolniczo-Handlowymi.

Dział handlowy Związku zaopatruje spółdzielnie w maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny i naczynia mleczarskie, nawozy sztuczne, nasiona oraz artykuły budowlane.

Polska Żarówka

OSRAM

Spółka akcyjna

WARSZAWA,

Królewska 11.

Polskie Zakłady Elektryczne

Brown Boveri Sp. Akc.

Warszawa, ul. Bielańska 6 (dom własny)

Telef. Nr. 126-67, 220-96 i inne.

Własne fabryki maszyn i przyrządów elektr.

w Zychlinie i w Cieszynie

Oddziały: w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Łodzi

Dostarczają i wykonują wszelkie

Urządzenia elektryczne

oraz dostarczają maszyny z fabryk

własnych krajowych i zagranicznych

Fabryka Przewodów Rurowych

„COMPESATOR”

W. Maciejewski i S^{KA}

Warszawa, Przemysłowa Nr. 32. Tel. 18-72.

**Budowa sprężystych przewodów rurowych, rury faliste,
wyroby spawane z blachy żelaznej.**

Oferty i kosztorysy na każde żądanie.

Zakłady Amunicyjne

„Pocisk”

Spółka Akcyjna

ADOLF RICHTER

BIURO TECHNICZNE

Warszawa, ul. Rymarska Nr. 10

Tel. biura 10-81, tel. sklepu 86-80.

**Skład i dostawa armatury parowej i wodnej, rur
żel., inżektorów, pomp i pasów, wyrobów azbesto-
wych i gumowych, klingeritu, mooritu i t. p.**

FABRYKA

CZEKOLADY

PLUTOS

Sp. Akc.

WARSZAWA

Biuro i Składy: Senatorska 17.
Telefony NNR.: 35-34, 277-81 i 404-31.

Sklepy detaliczne:
Marszałkowski 87 i 117.
Nowy - Świat 49.
Bielańska 5.

Warszawska Spółka Akcyjna
Budowy Parowozów

Warszawa, ul. Kolejowa Nr. 57.

*Adres telegraficzny: „Lokomot-Warszawa”
Telefony: 131-61, 77-77, 31-51, 268-60, 269-88.*

Zakres fabrykacji:

Parowozy wszelkich typów. Koła, osie i wszelkie części składowe do parowozów i tendrów. Masowe wyroby tłoczone z blach żelaznych i stalowych do 30 mm. grubych. Wyroby kute do 2000 kg. wagi. Masowe drobne wyroby kute, żelazne i stalowe. Motory spalinowe systemu prof. Ebermana od 25 do 2000 koni mechanicznych. Lokomobile dla celów przemysł. i rolnictwa. Walce drogowe systemu prof. Ebermana.

Mechaniczna Rozlewnia
Spirytusu Skażonego

„MOC“

K. KORNACKI i S^{KA}
WARSZAWA,
Złota 64. Tel. 162-91.

FARBY

NAJWIĘKSZA W POLSCE ZAŁ. W R. 1880 FABRYKA FARB I LAKIERÓW
W. KARPINSKI & W. LEPPERT.

LAKIERY

WARSZAWA - JERZOLIMSKA №30.
OFERTY NA ZADANIE.

POKOSTY

EGZYSTUJE OD 1900 ROKU.

Częstochowa 1909 r. Medal złoty za
postępową fabrykację maszyn młyńskich.

**FABRYKA MASZYN
i KAMIENI MŁYŃSKICH
BUDOWA MŁYNÓW**

Łęgiewski i Hartwig
Warszawa-Praga, ulica Szeroka Nr. 11.

4 złote medale:

Lwów, Ciechocinek, Lublin, Warszawa.

Bolesław Krogulecki

(dawniej Modliński i Krogulecki)

Hurtowa sprzedaż

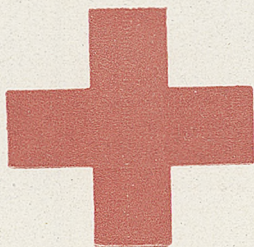
Materiałów aptecznych, specyfików i t. p.

Tel. 45-08 i 20-21.

Fabryka tabletek i pastylek. Laboratorium chem.-farmaceutyczne. Uniwersalna proszkiarnia i Kralnia
Tabletki KEFIROWE. Tabletki CHINOZO-
LOWE. Tabletki SUBLIMATOWE.

Specjalność firmy: N E O pastylki
gumowo-eukalyptusowo-mentholowe

POLSKI CZERWONY KRZYŻ



PROSPEKT Rocznika „Polski Czerwony Krzyż”

mającego się ukazać na Międzynarodową
Wystawę Sanitarno-Higieniczną, która
odbędzie się w Warszawie od
dn. 30.V — do dn. 20.VI
1927 roku.

Wydawnictwo to będzie poświęcone
IV Międzynarodowemu Kongresowi
Medycyny i Farmacji Wojskowej.

Redakcja i Administracja Rocznika: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7.
Telefon Nr. 302-96. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 12-762.

**WARSZAWSKI
ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY**

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 45.

TEL. 31-14. TEL. ZARZĄDU 31-07.

Połączenie telefoniczne międzymiastowe.

Współwłaściciele i ordynatorzy Zakładu.

Dr. dr. med.: L. Bryndza-Nacki, J. Burzyński, Z. Endelman, H. Gromadzki, J. Gromadzki, I. Gutkowski, K. Jasielewicz, A. Natanson, M. Ryłko, Wł. Staniszewski, Wł. Tyrchowski, R. Wasilewski.

Zakład urządzony według wymagań współczesnych, mieści się w specjalnie zbudowanym, oddzielnym gmachu.

Pokoje oddzielne i wspólne — komfortowo urządzone. Sale operacyjne i porodowe.

Do Zakładu przyjmowane są chore z wszelkimi cierpieniami kobiecymi oraz rodzące.

Elektroterapia — Termoterapia.

Kuchnia wytworna. — Ceny przystępne.

ISTNIEJĄCA OD 1860 R.

Fabryka i Magazyn Przyborów Podróżnych

JÓZEF KUCZMIEROWSKI

WARSZAWA -- 108 Marszałkowska 108



**KUFRY -- WALIZY -- NESESERY
PORTEFELE, TEKI, TOREBKI DAMSK.**

SKŁAD DYWANÓW

ZYGMUNTA BEREDA

Warszawa, Marszałkowska 132. Tel. 282-85.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

**FIRANKI
DYWANY
GOBELINY**

i t. p.

PO CENACH FABRYCZNYCH.

FABRYKA MEBLI STYLOWYCH

S. A. POLEŃSKI

Warszawa, Bracka 4.

Telef. 24-98.

Stale na składzie wykwindne:

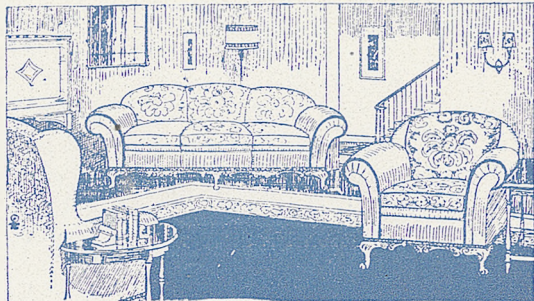
Sypialnie

Stołowe

Gabinety

Salony

Kluby.



W dniach od 30 maja do 20 czerwca 1927 roku odbędzie się w Warszawie IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej, a w związku z nim pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, Protektora Polskiego Czerwonego Krzyża, Międzynarodowa Wystawa Sanitarno - Higieniczna.

Polski Czerwony Krzyż, doceniając znaczenie Kongresu i Wystawy, podjął wydanie pamiątkowego rocznika p. t. „Polski Czerwony Krzyż”, który ukaże się na Wystawie i będzie poświęcony Kongresowi.

Rocznik „Polski Czerwony Krzyż” obejmować będzie następujące działy:

- I. Poświęcony Międzynarodowej Wystawie Sanitarno - Higienicznej oraz IV Międzynarodowemu Kongresowi Medycyny i Farmacji Wojskowej.
- II. Czerwonokrzyżski.
- III. Literacki.
- IV. „Pro publico bono”.
- V. Informacyjny - Reklamowy.

I. Dział poświęcony Międzynarodowej Wystawie Sanitarno - Higienicznej oraz IV Międzynarodowemu Kongresowi Medycyny i Farmacji Wojskowej.

Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-Higieniczna i Kongres, odbyć się mające w czerwcu b. r. budzą wielkie zainteresowanie wśród całego społeczeństwa, a szczególnie w sferach przemysłowych i handlowych.

W wystawie będzie brało udział przeszło 46 państw, zjazd gości zagranicznych do Warszawy jest spodziewany w liczbie 4.000.

Wystawa obejmować będzie następujące działy:

- 1) Wojskowo-sanitarny polowy.
- 2) Naukowo-szpitalny.
- 3) Urządzeń sanitarno-higienicznych.
- 4) Chemiczno-farmaceutyczny i apteczny.
- 5) Przyrządów, narzędzi i przyborów lekarskich i dentystycznych.
- 6) Sprzętu szpitalnego.
- 7) Weterynaryjny.
- 8) Wydawniczy.

Rocznik „Polski Czerwony Krzyż” w pierwszym swym dziale zamieści poważne prace o Wystawie i Kongresie i o znaczeniu odbycia się ich w Warszawie, które między innymi opiera się na tem, że przedstawiciele przemysłu i handlu przez udział w Wystawie nawiążą bezpośrednie stosunki z nowymi środowiskami odbiorców, a koła przemysłowe zapoznają się z nowoosiągniętymi wynikami w postępach swej wytwórczości.

II. Dział Czerwonokrzyski.

Dział ten będzie miał na celu bliżej zapoznać czytelników z ideologią Czerwonego Krzyża, z jego powstaniem, rozwojem i obecną działalnością.

A więc obok artykułów ideowo-programowych i propagandowych znajdziemy sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego P. C. K., poczem kolejno nastąpią sprawozdania z pracy Warszawskiego Okręgu P. C. K. i Okręgów prowincjonalnych.

Dział czerwonokrzyski zakończy zobrazowanie działalności Czerwonego Krzyża zagranicą.

Sądźmy, że dział ten dostarczy społeczeństwu naszemu argumentów o pożyteczności i doniosłości zadań, jakie zakreslił przed sobą, jakich dokonał i jakie podjął Czerwony Krzyż.

III. Dział literacki.

Na dział ten złożą się utwory wybitnych piór polskich, które przysporzą wartości rocznikowi i uczynią go bardziej interesującym.

IV. Dział „Pro publico bono”.

Wychodząc z założenia, że wszystkie instytucje społeczne tak, jak Czerwony Krzyż, w ten czy inny sposób służą hasłu: „Pro publico bono”, w dziale tym damy miejsce na wypowiedzenie się innym instytucjom społecznym, któreby pragnęły przez to wyrazić wspólnotę dążeń, zamykających się w pojęciu ogólnego dobra.

V. Dział Informacyjno-Reklamowy.

Obfity i starannie opracowany dział ten winien zainteresować klientów, jako doskonały środek zareprezentowania firmy zarówno w kraju, jak zagranicą.

Aby umożliwić szybszą sprzedaż rocznika zastosowaliśmy przedpłatę w formie znaczków od 1 do 3 zł. do pełnego pokrycia.

Liczne Okręgi P. C. K., Sejmiki powiatowe, Urzędy Gminne i wiele firm handlowych i przemysłowych uprzejmie podjęły się przyjmowania zamówień i przedpłat.

Dzięki ich łaskawej współpracy rocznik „Polski Czerwony Krzyż”, wydany na Międzynarodową Wystawę Sanitarno-Higieniczną w Warszawie przeniknie nawet do najbardziej odległych miejscowości Rzeczypospolitej, a za pośrednictwem gości państw zagranicznych znajdzie się i poza granicą Polski.

Wszystkim wystawcom zostanie rocznik ofiarowany gratis, w celu możliwości przejrzania go przez zwiedzających wystawę.

Ufamy, że Dział Informacyjno-Reklamowy, jakoteż cały rocznik wzbudzą wielkie zainteresowanie sfer przemysłowo-handlowych i społecznych i że wydawnictwo nasze spotka się z należytem poparciem i przychylnem przyjęciem.

Warunki zamieszczenia ogłoszeń w ROCZNIKU „POLSKI CZERWONY KRZYŻ”:

Za tekstem.

$\frac{1}{1}$	strony	300	złotych
$\frac{1}{2}$	”	150	”
$\frac{1}{3}$	”	80	”
$\frac{1}{8}$	”	40	”

Okładka II i III.

$\frac{1}{1}$	strony	500	złotych
$\frac{1}{2}$	”	250	”
$\frac{1}{3}$	”	130	”
$\frac{1}{8}$	”	70	”

Okładka IV.

$\frac{1}{1}$	strony	800	złotych
$\frac{1}{2}$	”	400	”
$\frac{1}{3}$	”	200	”
$\frac{1}{8}$	”	100	”

Ogłoszenia w tekście i opisowe.

$\frac{1}{1}$	strony	400	złotych
$\frac{1}{2}$	”	200	”
$\frac{1}{3}$	”	100	”
$\frac{1}{8}$	”	50	”

Przedpłaty uskutecznia się przy pomocy specjalnych znaczków przedpłatowych.

Cena egzemplarza 3 Złote.

Hurt.

JAN WARDZIŃSKI — Warszawa

ul. Marszałkowska 66 — Telefon 180-77

MASŁO — SERY — JAJA.

Firma nagrodzona złotem medalem **GRAND PRIX** na wystawach międzynarodowych.

Detal.

Poollovery, sweatry ubranka i sukienki dzieciinne,
pończochy, skarpetki, oraz wszelkiego rodzaju

trykotaże
poleca

SKŁAD FABRYCZNY

Z. MENTZEL

WARSZAWA

Marszałkowska 101, telefon 226-54

Święto Krzyska 5, telefon 36-49

KSIAŻKI DO NABOŻEŃSTWA

dla dzieci, młodzieży i dorosłych, oraz
książki z dużym drukiem dla osób,
mających wzrok osłabiony, w oprawach
płóciennych i skórkowych po cenach
przystępnych poleca:

KSIEGARNIA KRONIKI RODZINNEJ

Warszawa, Plac Zamkowy (Podwale 4).

Zamówienia z prowincji załatwia się
natychmiast za zaliczeniem pocztowem.
Katalogi nowości oraz wydawnictw
własnych wysyła się bezpłatnie na
każde żądanie.

CHOLEKINAZA

Stosuje się przy chorobach: 1 wątroby i na jej tle: kamie-
nie żółciowe, żółtaczka, chroniczne zaparcie stolca, ka-
tary (nieżyty) żołądka i kiszek. 2) na tle artretycznym
podagra (artretyzm) Ichias i inne newralgie artretyczne.

H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy-Świat 5. Tel. 504-96,
konto P.K.O. 1002. Adres telegraficzny:
„Cholekinaza — Niemojewski”

SZCZEGÓŁY W BROSZURACH

WARSZAWSKIE BIURO
TECHNICZNE

Sp. z o. o.

„VAPOR“

w WARSZAWIE
ul. Żórawia № 6.
Telefon 223-00.

Skład Artykułów Techniczno-Sanitarnych

Fajansowe i żeliwne emalowane wanny, umywalki, bidety, zmywaki, zlewy, klozety i pisuary,
miedziane kołty kąpielowe do węgla i gazu, armatura kąpielowa wodociągowa; parowa.

Warszawska Fabryka Wyrobów Gumowych

„WARGUM“ Sp. Akc.

Warszawa, Czerniakowska Nr. 84. Tel. 105-57.

Wyrobiam wszelkiego rodzaju tkaniny gumowane:

Na balony wojskowe. Na budy samochodowe. Na obicia
samochodowe. Prześcieradła gumowane dla szpitali. Poje-
dyńcze i podwójne tkaniny na płaszcze. Prześcieradła
z czystej gumy dla szpitali.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ PRZYSZŁOŚĆ

WARSZAWA, ŻÓRAWIA 42. Tel. 150-64, 150-57, 232-17.

FILJE I JENERALNE REPREZENTACJE: w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Bielsku, Łodzi,
Wilnie oraz agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Ubezpieczenia życiowe bez badania lekarskiego do 10.000 zł, taryfy bardzo
niskie z udziałem i bez udziału w zyskach. :: **UBEZPIECZENIA GRUPOWE.**

Ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, transportów.

Pierwszorzędne zagraniczne stosunki reasekuracyjne.

Państwowy Bank Rolny w Warszawie

UL. TRAUGUTTA Nr. 11

Adres telegraf. „PERROL“. Nr. rachunku w P. K. O. 30.015.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25.000.000 złotych. Tel. 158-23, 297-34, 297-77, 45-94.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY:

Udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupno gruntu.—
Kupuje majątki ziemskie za gotówkę i za listy zastawne. — Prowadzi parcelację na rachunek
własny i komisowo. — Sprzedaje nawozy sztuczne (średniej i drobnej własności) po cenach
fabrycznych na dogodnych warunkach kredytowych, za pośrednictwem Spółdzielni kredyto-
wych (Kasy Spółdzielcze, Banki Ludowe, Kasy Oszczędności, Kasy gminne etc.) Udziela pożyczek
w gotówkę drobnej i średniej własności. — Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Prowadzi
akcję pomocy kredytowej dla osadników wojskowych i cywilnych, akcję państwowej pomocy
kredytowej przy scalaniu gruntów oraz administrację funduszami na odbudowę wsi.

Firma egzystuje od 1898 r.

Firma egzystuje od 1898 r.

ZAKŁADY CUKIERNICZE

„ZIEMIANKA“

Z. Tymiński

Specjalność firmy „GWIAZDKI“ znane ze swej dobroci.

Warszawa, Hoża 52, tel. 513-16.

Ericsson

POLSKA AKC. SPÓŁKA ELEKTRYCZNA

Warszawa, Al. Ujazdowska 47.

Łódź, ul. Piotrkowska 79.

Najlepsze aparaty detektorowe.

Najlepsze słuchawki.

Kondesatory — Transformatory.

AUSTRO DAIMLER S. A.

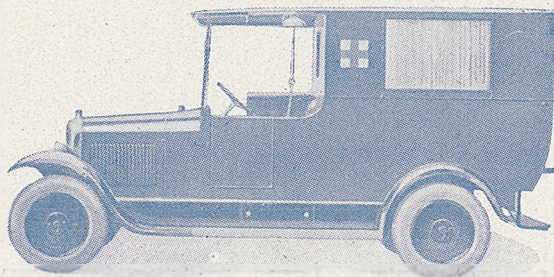
Warszawa, Wierzbowa 6. Tel. 9-86.

Samochody osobowe, ciężarowe i sanitarne (Typ AFN)

REPREZENTACJA FABRYKI SAMOCHODÓW

CITROËN

W PARYŻU



Samochód sanitarny Citroën model B15.

M. ARCT

WARSZAWA

NOWY-ŚWIAT 35

KSIAŻKI POLSKIE
LIVRES FRANÇAIS
ENGLISH BOOKS
DEUTSCHE BUECHER

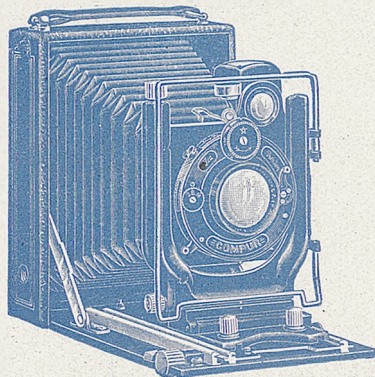
CZASOPISMA — PERIODIQUES — MAGAZINES — ZEITSCHRIFTEN.

NUTY — NOTES — MUSIC — NOTEN.

Bez zaliczki. Na warunkach dogodnych!

Hallo! Hallo! Kto jeszcze nie posiada u siebie w domu Radio, powinien natychmiast zwrócić się do firmy „Radio — Emo“, M. Okóln, Warszawa, Zielna 11. Telef. 121-66, która urządza na warunkach jaknajdogodniejszych kompletne radio (antena, odbiornik i słuchawki) od 40 złotych. Przy minimalnym miesięcznym wydatku żaden mieszkaniec Warszawy, lub prowincji nie powinien sobie odmówić tak korzystnej i przyjemnej rozrywki. Posiadamy wielki wybór aparatów detektorowych, lampowych (od 1—8 lamp), wzmacniaczy części radiowych, akumulatorów, baterii, głośników, lamp i t. p. pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Urzędnikom państwowym i osobom odpowiedzialnym sprzedajemy po cenach konkurencyjnych na spłaty długoterminowe. Porady fachowe. Na prowincję wysyłamy na żądanie kosztorysy wraz z cenami i ilustr. bezpłatnie. Zwracamy uwagę na adres naszej firmy:

„Radio — Emo“ M. Okóln, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66 (na piętrze).



J. W. KASPRZYCKI WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 45

p o l e c a :

Aparaty fotograficzne, wszelkie przybory, klisze, błony, papiery, chemikalia.

Pracownia przyjmuje wywoływanie, kopjowanie, retusz i reparacje.

HURTOWY SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH

wyrobów pończoszniczych, norymberszczyzny, perfumerji i zabawek

Dom Handlowo-Przemysłowy.

BRACIA ORSZAGH Sp. Akc.

WARSZAWA, Leszno 15, tel. 18-71.

Adres telegr.: „Braorzag Warszawa”

Pocztowe konto czekowe 475.

RESTAURACJA

ALEJA JEROZOLIMSKA 41.

vis à vis Dworca

Sp. z o. o.

Lokal prowadzony wzorowo pod osobistym kierunkiem współwłaścicieli. Bufet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Na żądanie wydaje się śniadania, obiady i kolacje.

Wieczorem koncert dobrze zgranego kwartetu. **GOSPODARZ.**

OD 20 GR.
ŁOKIEC KW.

DLUGOTERMINOWE
SPŁATY.

MIASTO — LAS
„ZALEŚIE”
1 KM. OD PIASECZNA 14 KM. OD WARSZAWY
DZIAŁKI LEŚNE I OGRODOWE

WYKAZAĆ SPRZEDAŻ
BRODZIŃSKI-BUDOWLANI
H. LEWY GOŁOGOSKI
WARSZAWA
ul. PRYŻNA 10
TEL. 213-74

INFORMACJE
GOZDZACH POZIOMYCH
TELEFON
04-57

SPRZEDAŻ LĄGOWYCH DZIAŁEK
DZIAŁKI OGRODOWE
DZIAŁKI SPORTOWE
DŁUGOTERMINOWA
DŁUGOTERMINOWA

WYKAZAĆ SPRZEDAŻ
BRODZIŃSKI-BUDOWLANI
H. LEWY GOŁOGOSKI
WARSZAWA
ul. PRYŻNA 10
TEL. 213-74

WYKAZAĆ SPRZEDAŻ
BRODZIŃSKI-BUDOWLANI
H. LEWY GOŁOGOSKI
WARSZAWA
ul. PRYŻNA 10
TEL. 213-74

POZNAŃSKO - WARSZAWSKI BANK UBEZPIECZEŃ Sp. Akc.

**ZAŁOŻONY PRZEZ BANK
ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH**

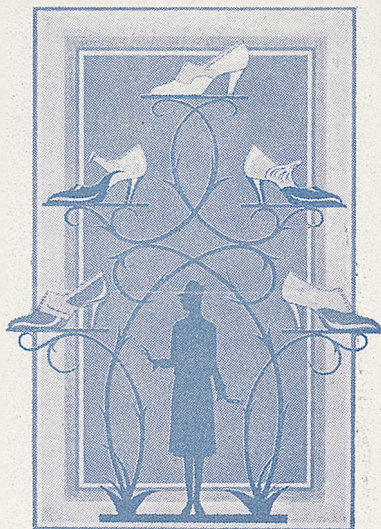
przyjmuje ubezpieczenia na
najdogodniejszych warunkach:

**od ognia, kradzieży z włamaniem,
szkód wodociągowych, odpowiedzialno-
ści prawno-cywilnej, nieszczęśliwych
wypadków i auto-casco.**

Posiadając, poza rezerwami w kapita-
łach i w 10-ciu cennych nierucho-
mościach, stosunki reasekuracyjne
z pierwszorzędnymi Towarzystwami za-
granicznymi, daje całkowitą gwarancję
odpowiedzialności na wypadek szkód.

**CENTRALA w Poznaniu ul. Kantaka 2—5
tel. 33-22, 33-23**

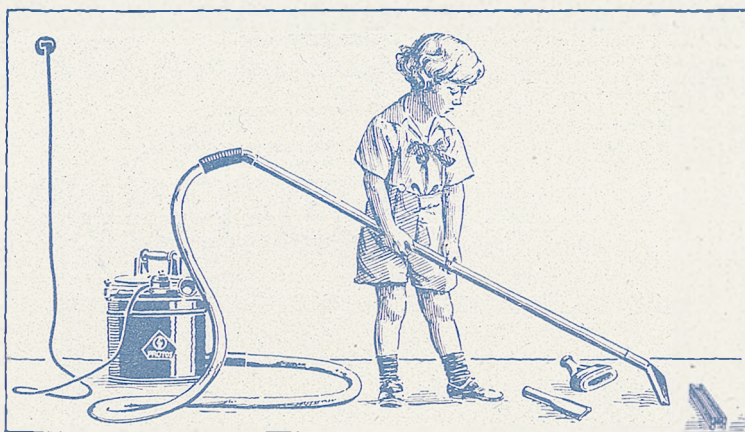
**ODDZIAŁY: w Warszawie Czackiego 2
tel. 502-82, 15-67, 250-82.
w Łodzi, Piotrkowska 97,
w Wilnie, Mickiewicza 7,
w Krakowie, Rynek Główny
9, we Lwowie Jagiellońska 1,
w Katowicach, 3-go Maja 13.**



S. HISZPAŃSKI

KRAK. PRZEDM. 7.

Istnieje od roku 1838.



Odkurzacz „PROTOS” najlepszy i najtańszy.

Bezpłatne demonstracje na żądanie

Nowy-Świat 30, tel. 24-22.

Inż. E. BIAŁKOWSKI.

FABRYKA KOŁDER, BIELIZNY I WATY
SKŁAD PIERZA, PUCHU I WŁOSIA
H. Szymala-Kułąk

WARSZAWA

Konto P. K. O. Warszawa Nr. 2576.

Centrala: Krakowskie Przedmieście 62.
Tel. 139-23.

Filja: Chmielna Nr. 10, Telefon 159-53.

Poleca:

Kołdry watowe, puchowe, materace, baczki, poduszki, wszelkiego rodzaju bieliznę, oraz watę, pierze, puch i włosie.

Wykonują:

Urządzenia pościelowe dla hoteli, pensjonatów, szpitali, oraz wyprawy ślubne, od najsłabszych do najsilniejszych.

HURT I DETAL.

Konfekcja Dziecinna
M. ALBERTI

Warszawa, Marszałkowska 129. Telefon 196-41.

POLECAMY

w wielkim wyborze i wykwi-
ntnem wykonaniu:

OKRYCIA,
KAPELUSZE,
UBRANIA I
SUKIENKI

dla dzieci
i młodzieży.

WYPRAWKI
dla niemowląt.

BIELIZNA,
TRYKOTAŻE,
OBUWIE.



REFORMACKIE pigułki z marka „Zakonnik”
znane od 1602 r.



REGULUJĄ żołądek, chronią od REUMATYZMU, cierpien WATROBY, nadmiernej OTYŁOŚCI, ARTRETYZMU, uderzeń KRWI do GŁOWY, uśmierzają HEMOROJDY, czyszczą KREW i przy słabościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena zł. 1.35.

Apteka Marczewski — Tuszyński.
Warszawa, Trębacka 4.

Zadać z „Zakonnikiem”

Wysłać się pocztą: po przysł. 4.50
za 2 pud., 5.00 za 3 pud., 7 zł. za
4 pud., 18 zł. za 12 pud.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

NISZCZY
BRODAWKI
SKÓRY
STWARDNIENIA

ODCISKI ZADAĆ WSZĘDZIE

Mme Henriette

WYKWIŃTNE
KAPELUSZE
ARTYSTYCZNE
LALKI
MAŁONIECRA

6
TEL. 224-00.